Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 12 MARCA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 55 (10 626) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Pierwsza runda rozmów z Beginem — bez rezultatów

Czy Jimmy Carter zdoła osiągnąć zamierzony cel?

KAIR, LONDYN PAP. Premier Izraela Menachem Begin oświadczył po zakończeniu niedzielnych rozmów z prezydentem USA Jimmy Carterem, że poważne problemy nadal blokują zawarcie układu pokojowego między Egiptem a Izraelem i stwierdził, że nie podpisze traktatu dopóki nie zostaną one przezwyciężone. Prezydent Carter powiedział dziennikarzom, że rozmowy toczyły się „w przyjacielskiej i szczerej atmosferze, lecz nie doprowadziły do osiągnięcia ostatecznego porozumienia". „Nie rozwiązane pozostały ważne kwestie" — powiedział prezydent.

DZIŚ RANO zebrał się w Jerozolimie rząd izraelski, aby omówić ostatnie propozycje w sprawie zawarcia układu z Egiptem i ma poinformować w ciągu dnia o swej decyzji. Premier Begin odmówił podania jakichkolwiek szczegółów na temat postanowień swego gabinetu, informując, że decyzje zostaną najpierw przedstawione rządowi egipskiemu za pośrednictwem sekretarza stanu USA Cyrusa Vance'a, który uda się dziś w tym celu do Kairu.

Tematyka rozmów prowadzonych między Carterem a Beginem otoczona jest tajemnicą, jednakże z przecieków wynika, że jednym z czołowych tematów jest kwestia dostaw ropy naftowej. Wiadome jest, że Kair nie wyraża zgody na dostarczanie do Izraela ropy naftowej z Półwyspu Synajskiego, który Izraelczycy musieliby opuścić zgodnie z warunkami traktatu pokojowego. Rzecznik izraelskiego Ministerstwa Energetyki oświadczył w niedzielę, że „nie wyobraża sobie, aby Izrael podpisał traktat pokojowy nie mając zapewnionych dostaw egipskiej ropy naftowej, która zastąpiłaby częściowo ropę irańską".

Ogólnikowe oświadczenia Cartera i Begina dla prasy sprawiają, że w większości komentarzy na temat podróży prezydenta USA nadal wyrażane jest powątpiewanie, czy Jimmy Carter zdoła osiągnąć zamierzony cel.

WIADOMO, że Carter jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który osobiście zaangażował się w konflikt na Bliskim Wschodzie. By ratować porozumienie z Camp David i doprowadzić do podpisania pokojowego traktatu Egipt — Izrael, J. Carter rzucił na szalę cały swój prestiż prezydenta. Oczywiście, sprawa ma szerszy aspekt, chodzi bowiem także, a może przede wszystkim o amerykańskie wpływy na Bliskim Wschodzie.

Wokół konfliktu Uganda — Tanzania

NAIROBI PAP. Szef państwa nigeryjskiego gen. Olusegun Obasanjo przesłał prezydentom Tanzanii i Ugandy depesze, wzywając ich do zaprzestania wojny między obu krajami. Reuter powołując się na źródła emigrantów ugandyjskich w Nairobi podaje, że siły przeciwników prezydenta Amina doznały pierwszej poważnej porażki w walce z wojskami rządowymi w Ugandzie i zostały zawrócone z marszu na Kampalę.

Spotkanie przywódców krajów EWG

PARYŻ PAP. Przywódcy krajów EWG rozpoczynają dziś dwudniowe spotkanie w Paryżu, aby omówić jeden z najpoważniejszych problemów nurtujących Europejską Wspólnotę Gospodarczą, którym jest bezrobocie. Ostatnie statystyki wykazują, że w krajach EWG jest ponad 6,5 mln bezrobotnych.

Nie ustają walki w Wietnamie

Wycofywanie wojsk — manewrem kierownictwa chińskiego

HANOI PAP. W ciągu ostatnich trzech dni agresywne wojska chińskie opóźniały swe wycofanie, a w tym samym czasie dokonały szeregu ataków na wiele osiedli i rejonów — głosi opublikowane w Hanoi oświadczenie rzecznika MSZ SRW.

RZECZNIK MSZ SRW w oświadczeniu oskarżył i surowo potępił poczynania rządzących kół ChRL kontynuujących wojnę. Agresywne wojska chińskie powinny zostać natychmiast, całkowicie i bezwarunkowo wycofane z terytorium Wietnamu, powinny zaprzestać zabójstw, grabieży, niszczenia i wszelkich przestępstw przeciwko narodowi wietnamskiemu. Jeśli rządzące koła ChRL nadal będą wykorzystywały „wycofywanie wojsk" do osłony swej agresji i do przygotowywania się do nowych kroków w awanturze wojennej przeciwko narodowi wietnamskiemu, to armia i naród wietnamski są zdecydowane bić się aż do całkowitego wyparcia armii agresorów z terytorium Wietnamu.

„Jest oczywiste, że armia chińska nie zdołała ukarać Wietnamu ani dać mu nauczki. Wietnamczycy stawili zaciekły opór przeważającym siłom chińskim, które nie zdołały zająć żadnego cennego terytorium" — pisał 11 bm. na łamach „Indian Express" dyrektor Instytutu Badań i Analiz Obronnych w Delhi, P. Chari.

Przewiduje on, że „nieudana awantura wietnamska" doprowadzi do osłabienia pozycji wicepremiera Teng Siao-pinga w kierownictwie chińskim. Eksperci indyjscy uważają Teng Siao-pinga za głównego inicjatora napaści chińskiej na Wietnam.

„Czekamy już tylko na poprawę aury"

Zmagania z „Aisą"

MIAŁO TO WSZYSTKO trwać nie więcej niż 30 dni. Przed Nowym Rokiem — powiadano — zdążymy uporać się z robotą. A jednak wiele nieprzewidzianych przeszkód pokrzyżowało te plany. W pewnym momencie cała misternie opracowana konstrukcja — harmonogram prac wydobywczych — wzięła w łeb, trzeba było na nowo szukać sposobu na „Aisę".

WRAK ZAWALIDROGA

RANO 13 października ub. roku na torze wodnym Szczecin-Świnoujście zdarzyła się kolizja: polskie „Suwałki" uderzyły w norweską „Aisę". Czyja to wina? Trudno na razie powiedzieć, sprawa trafiła na wokandę Izby Morskiej, trwa więc dochodzenie. W każdym razie jednostka należąca do norweskiego armatora Kjerland Agencies AS w Bergen spoczęła w okolicach Świnoujścia na dnie toru wodnego. Droga do Szczecina stała się nagle trudna, wrak zagraża przecież bezpieczeństwu nawigacji.

(Dokończenie na str. 4—5)

Zegarmistrzowska precyzja budowniczych E-14

Estakada nad torami

PRZEZ 300 minut (wczoraj), trwała operacja układania przęseł nad torami przecinającymi w okolicach Rurki trasę E-14. Jak już zapowiadaliśmy w sobotę, w ramach modernizacji tej międzynarodowej trasy komunikacyjnej spinano potężnymi dźwigarami ostatnią część wznoszonej tam estakady.

(Dokończenie na str. 2)

„Aisa" wyłoniła się z wody...

„Dana", DT „Centrum", „Sztandar Młodych" i „Kurier" w akcji „To lubię"

Wy dyktujecie modę

15 marca zamykamy plebiscyt

CO SPODOBA SIĘ najbardziej: suknie „Jola", „Aliśka" czy „Anka", spódnice: „Tania", „Lidia", bluzki: „Tekla", „Lidka", garsonki: „Alina", „Alka" czy wreszcie krótkie spodnie „Inka"? Nie wiemy jeszcze, które z zaprezentowanych przez nas przed tygodniem modeli zdobędą największą liczbę głosów, plebiscyt bowiem trwa nadal. Dotychczas jednak największe uznanie budzi model „Jola" — suknia modna, z atrakcyjnej nowej tkaniny. Codziennie poczta dostarcza do redakcji sporą porcję kartek pocztowych i niemal na wszystkich na pierwszym miejscu figuruje „Jola".

Zgodnie z gustem uczestniczek naszego plebiscytu i założeniami całej akcji — którą Czytelnicy „Kuriera" dobrze znają, jako że już po raz trzeci prezentujemy kolekcję „Dany" — na rynku ukażą się te modele, które sami wybierzecie.

O tym, kiedy (i gdzie) ubiory z naszej kolekcji można będzie kupić — poinformujemy już niebawem. Na razie czekamy na dalsze wypowiedzi. Przypominamy, że należy je zamieszczać na kartkach pocztowych opatrzonych hasłem naszej akcji „To lubię".

15 marca zamykamy plebiscyt. Natychmiast po podsumowaniu wyników „Dana" przystąpi do szycia wybranych przez Was ubiorów. Dokonamy także losowania upominków wśród uczestników akcji.

(mw)

KURIER AKADEMICKI

SAMI O SWOICH SPRAWACH. Już jutro przedstawmiy naszym Czytelnikom zestaw materiałów prasowych przygotowanych przez członków Klubu Dziennikarzy Studenckich przy ZW SZSP w Szczecinie. POLECAMY.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Mieszkania dla 8 tysięcy ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Od wystawy do wystawy ◆

Przed naradami aktywu kierowniczego resortów

Główne drogi efektywnego gospodarowania

WARSZAWA PAP. Problem wzrostu efektywności gospodarowania nabiera obecnie ogromnej rangi. Kierunki działania w tym zakresie zostały ostatnio wyraźnie sprecyzowane w liście I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, adresowanym do kierowniclw resortów.

TEN problem będzie głównym tematem resortowych narad aktywu politycznego i gospodarczego, które odbędą się w najbliższych dniach. Uczestnicy tych obrad muszą gruntownie rozważyć — zgodnie ze wspomnianym listem I sekretarza KC — wszystko to, co należy uczynić dla lepszego wykorzystania istniejącej bazy produkcyjnej, by sprostać trudniejszym warunkom wewnętrznym i zewnętrznym.

Rzecz polega na wprowadzeniu takiej organizacji, takiej dyscypliny i takich zasad odpowiedzialności, aby wzmóc tempo pracy i skutecznie eliminować zakłócenia w normalnym trybie produkcji, zaopatrzenia, inwestycji.

W rok 1979 wkroczyliśmy przecież w dość skomplikowanej sytuacji. Polska Agencja Prasowa niejednokrotnie informowała o napięciach w bilansie zaopatrzeniowym, wynikających m. in. z barier stawianych przed naszymi towarami eksportowymi przez wiele uprzemysłowionych państw zachodnich, o okresowych niedoborach energii elektrycznej, o nienadążaniu podaży niektórych grup wyrobów za szybko rosnącym popytem itp. Trudności te pogłębiły się wskutek ostrych ataków zimy w styczniu i lutym br. Powstały znaczne straty i opóźnienia zarówno w produkcji jak i w przewozach. Zaległości te powinny być w maksymalnym stopniu odrobione, a jednocześnie muszą być stworzone warunki sprawnej, rytmicznej realizacji całorocznych zadań.

Istotną w tym rolę jak i w poprawie efektywności w ogóle, odegrać powinno lepsze wykorzystanie czasu pracy ludzi oraz maszyn i urządzeń w każdej gałęzi gospodarki. W wielu zakładach np. wzrosło zjawisko nieobecności nie usprawiedliwionej. Wyrazem niewłaściwego gospodarowania w tej dziedzinie są także znaczne rozmiary strat czasu na stanowiskach roboczych, przy równoczesnym nadmiernym stosowaniu godzin nadliczbowych. Wymaga to uruchomienia środków przeciwdziałających nieuzasadnionej absencji, a także przeróżnym przestojom wynikającym z niewłaściwej organizacji i braku operatywności wewnątrz przedsiębiorstw.

Nie ulega wątpliwości, że możemy osiągnąć znacznie więcej, niż dotychczas. Mamy przecież duży, rozbudowany potencjał przemysłowy. Dysponujemy coraz nowocześniejszymi maszynami i urządzeniami, coraz wydajniejszymi technologiami. Nasze załogi legitymują się wysokimi na ogół kwalifikacjami i umiejętnościami.

Te wielkie wartości trzeba obecnie w pełni zdyskontować. Główny nacisk powinien być położony przede wszystkim na wzrost produkcji rynkowej i eksportowej. Są to w dalszym ciągu problemy węzłowe, o kluczowym znaczeniu dla harmonijnego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Estakada nad torami

(Dokończenie ze str. 1)

30-osobowej grupie pracowników PBKol. pospieszył z pomocą ogromny dźwig ze Stoczni Szczecińskiej. Jego zadaniem było podniesienie do góry 7 elementów konstrukcji nośnej estakady i ułożenie ich na żelbetowych podporach. Początkowo nic nie wskazywało na to, że kolos napotka trudności. Wielkie jego ramię nośne, które jest w stanie oderwać od ziemi ciężary o wadze 120 ton winno z łatwością dać sobie radę z elementami estakady, których łączna waga nie przekraczała 48 ton. Jednak dźwig operował na piaszczystym, podmokłym terenie. Należało więc błyskawicznie wybudować dla niego drogę. Wykonali ją pracownicy PBKol. z betonowych płyt i podkładów kolejowych. Jednak gdy maszyna wjechała na nią, kilka części tej prowizorycznej trasy, nie wytrzymało obciążenia i zaczęło się łamać. Mimo tych trudności budowniczowie estakady i operatorzy dźwigu doprowadzili maszynę do miejsca w którym oczekiwały na nią dźwigary.

O godz. 13 pierwsza część konstrukcji nośnej nowej estakady poderwana potężnym dźwigiem poszybowała ku swojemu miejscu przeznaczenia. Wielki stalowy element wręcz z zegarmistrzowską precyzją został osadzony na skrajnych częściach nośnych przyszłego mostu. Jednak zanim to nastąpiło, brygady PBKol. kierowane przez brygadzistów **Alojzego Dopieratę, Jana Mielkowskiego, Mieczysława Brotnowskiego i Jana Majsterka** pracowały bez chwili wytchnienia, aby przygotować teren dla tej operacji.

Jak nas poinformowano, wczorajsza batalia nad torami przecinającymi trasę E-14 stanowiła jedno z największych poczynań budowlanych drogowców na Pomorzu Zachodnim.

Punktualnie o godz. 15 inżynier Roman Żurych kierujący całością tych poczynań powiadomił kolejarzy, iż wstrzymany z uwagi na dźwigową operację ruch pociągów na odcinku Szczecin — Goleniów można wznowić.

TAK więc już 22 lipca będziemy mogli udając się w kierunku Świnoujścia (lub odwrotnie) skorzystać z nowej trasy, bowiem właśnie w tym dniu zostanie ona oddana do eksploatacji.

(Macz)

OTO momenty układania konstrukcji nośnej estakady nowego odcinka E-14 utrwalone przez naszego fotoreportera Z. Jodkowskiego.

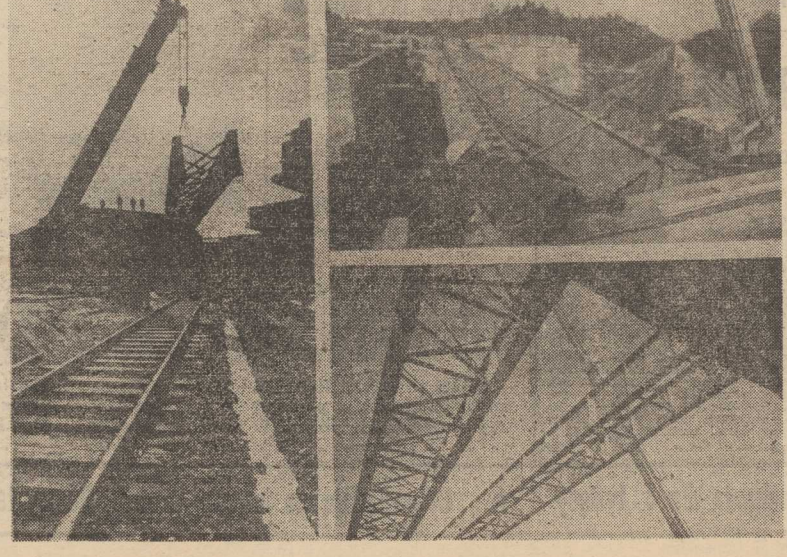

75 tys. ton stali na statkach PLO

TEGOROCZNY kontrakt Polskich Linii Oceanicznych z PHZ „Stal-eksport" przewiduje przewóz do kraju z portów Europy zachodniej 75 tys. ton wyrobów walcowanych. Ok. 25 tys. ton ładunków tego typu pochodzić będzie z Hamburga i 50 tys. ton z Antwerpii. Przewozy wyrobów stalowych statkami PLO wznowiono po rocznej przerwie. Aktualnie każdy liniowiec wychodzący do kraju z Antwerpii i Hamburga ładuje do 1 tys. wyrobów stalowych. (wit)

Nowe zabawki

ŁÓDŹ PAP. Nowy typ polskiej zabawki politechnicznej skonstruowali specjaliści ze spółdzielczego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi. Są to dwa zestawy konstrukcyjne do budowy elektrycznych pojazdów sterowanych. Pierwszy z nich — przeznaczony dla dzieci młodszych — służy do budowy pojazdu sterowanego przewodowo, drugi — dla dzieci powyżej lat 11 — do złożenia pojazdu sterowanego fotokomórkami. Zabawka ta porusza się po tzw. czarnej ścieżce dowolnie ułożonej przez dziecko.

Są to pierwsze tego typu krajowe zestawy konstrukcyjne zabawek elektrycznych. Ich produkcję podjęła łódzka spółdzielnia „Prozapol" i stanowić one będą tegoroczną nowość rynkową.

Wojewódzki Przegląd XVIII Konkursu Piosenki Radzieckiej

Szczecinianie mają szanse na finał

WCZORAJ w Domu Kultury Kolejarza w Szczecinie odbył się Wojewódzki Przegląd XVIII Konkursu Piosenki Radzieckiej. Do konkursowego przeglądu stanęło 17 uczestników — zespołów i solistów, którzy zwycięsko przebrnęli przeglądy strefowe (w Szczecinie i innych miastach województwa).

Jurorzy z dużą satysfakcją stwierdzili wysoki poziom rywalizacji — coraz staranniej dobrany, coraz ciekawszy repertuar oraz wyższy poziom sztuki wokalnej uczestników. Dobór piosenek — różnorodny w treści i stylu dowodzi, że wielu jest w Szczecińskiem nie tylko miłośników, ale i prawdziwych znawców piosenki radzieckiej.

A oto tegoroczni laureaci przeglądu, którzy wystąpili na uroczystym koncercie zorganizowanym po zakończeniu konkursowych przesłuchań; wśród solistów I miejsce zdobył **Roman Kaczorowski** z Gryfic, II — **Alicja Wszoła** ze Świnoujścia, III — **Elżbieta Nowak** z Nowogardu, IV — **Ewa Filipowicz** ze Szczecina (Studium Wychowawczyń Przedszkolnych) i V — **Alicja Boćkowska** z Cukrowni „Kluczewo". W kategorii zespołów I lokatę przyznano grupie wokalnej **„Agat"** ze szczecińskiego Spółdzielczego Domu Kultury, drugim miejscem podzieliły się **zespoły wokalne Domu Kultury Kolejarza** oraz **Pałacu Młodzieży**, a trzecie zdobył **duet dziewczęcy z Liceum Ogólnokształcącego z Gryfic.**

TRZEBA przyznać, że zdobywcy pierwszych miejsc wśród solistów i zespołów prezentują dobrą klasę i nie są bez szans na udział w ogólnopolskim finale w Zielonej Górze.

NA kolejnym konkursowym przeglądzie (poprzedzającym finał), który odbędzie się w kwietniu w Inowrocławiu, nasz region reprezentować będą: Roman Kaczorowski, trio „Agat" oraz Alicja Wszoła.

Publiczności zgromadzonej na koncercie laureatów najbardziej podobały się piosenki: romans cygański w wyk. Romana Kaczorowskiego, rytmiczne i doskonale zaaranżowane utwory pt. „Dziecińśtwo" i „Ty nie powiedziałeś ostatniego słowa" tria „Agat", „Czarnooka Kozaczka" w interpretacji zespołu wokalnego Domu Kultury Kolejarza oraz bezpretensjonalne, wdzięcznie odśpiewane piosenki ludowe w wykonaniu duetu (z fujarką) LO z Nowogardu i Ewy Filipowicz ze Szczecina.

Na koncercie laureatów obecni byli: konsul generalny ZSRR w Szczecinie — Nikołaj Dychnow oraz konsul Kuby Dionisio Lozano Verger.

(ław)

Z udziałem Henryka Jabłońskiego

Narada sołtysów w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ PAP. 11 bm. odbyła się w Bydgoszczy wojewódzka narada sołtysów. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

W TOKU narady, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN w Bydgoszczy — Józef Majchrzak, referat wygłosił wojewoda bydgoski Edmund Lehmann. Głównym tematem jego wystąpienia, jak i dyskusji były sprawy związane z poprawą efektywności gospodarowania. Podkreślano m. in., iż dobra praca sołtysów ma duże znaczenie dla uzyskiwania postępu w produkcji rolnej. W wielu miejscowościach województwa sołtysi skutecznie doradzając rolnikom nowoczesne — a stosowane już przez siebie — metody gospodarowania, w znacznym stopniu przyczynili się do przodownictwa swych wsi w gminach i osiągania przez nie wysokich wskaźników produkcji; teza „jaki sołtys taka wieś" sprawdziła się również w batalii z tegoroczną zimą. W większości przypadków właśnie sołtys był pierwszym organizatorem i uczestnikiem zbiorowej, ofiarnej pracy chłopów np. przy odśnieżaniu i przywracaniu do normalnego ruchu dróg i szlaków komunikacyjnych.

Nasilenie przewozów dla „Polic II"

W OSTATNIM okresie nasiliły się dostawy z Francji konstrukcji stalowych i urządzeń, zagwarantowanych w kontrakcie budowy kompleksu azotowo-fosforowego w Zakładach Chemicznych w Policach (Police II). Przewożone są one z portu francuskiego Boulogne. Możliwości przewozowe statków PLO oscylują w granicach 4—6 tys. m sześc. różnych elementów miesięcznie. Głównie zatrudniony jest w przewozach do Polic m/s „Żywiec" oraz sporadycznie przy przewozach urządzeń wielkogabarytowych dodatkowo statki kontenerowe m/s „Syrenka" i m/s „Skrzat".

Opóźnienia w montażu konstrukcji spowodowały spiętrzenie dostaw na placach składowych w Policach. Uniemożliwiło to przyjmowanie dalszych transportów, co zakłóca realizację programu przewozów, ustalonego przez firmę koordynującą BOTRANS w Paryżu. Tak więc armator zmuszony jest ograniczać wielkości poszczególnych partii elementów przewożonych drogą morską. (wit)

Pomidory z... kontenerow

TARNÓW PAP. W warzywniczym zakładzie doświadczalnym w Przyborowie woj. tarnowskie wprowadzono na szeroką skalę uprawę pomidorów według opracowanej tutaj nowej technologii. Polega ona na sadzeniu pomidorów w specjalnie przygotowanych kontenerach podłączonych do pojemników z pozytywką i posiadających specjalne urządzenie rusztowe do umieszczania komponentów glebowych z torfu i kory, na których rośnie roślina. Metoda ta przynosi dobre wyniki hodowlane zarówno pod względem ilości jak i jakości pomidorów. Jest ona przy tym bardziej oszczędna, ekonomiczna oraz stwarza możliwości zabezpieczenia roślin przed chorobami. Pierwsze plony z nowoczesnej plantacji pomidorów w kontenerach spodziewane są w połowie kwietnia br.

Jeszcze o konferencji Wschód — Zachód

Punkty styczne

WIEDEŃSKA konferencja Wschód—Zachód, która odbyła się w dniach 3—7 marca, nie jest imprezą powszechnie znaną. Są to spotkania działaczy gospodarczych krajów socjalistycznych z managerami wielkiego przemysłu z krajów zachodnich, które nie mają na celu prezentowania stanowiska poszczególnych rządów, lecz poszukiwanie możliwości rozwoju i współpracy gospodarczej i pogłębienia procesu odprężenia między Wschodem a Zachodem. Pierwsza wiedeńska konferencja odbyła się w 1974 roku, przed podpisaniem Aktu Końcowego w Helsinkach. Obecne, drugie spotkanie było poświęcone problemom współpracy gospodarczej w latach 1979—1985.

Konferencja zgromadziła prawie 400 uczestników z kilkunastu krajów. Dyskutowano w grupach roboczych na temat zaopatrzenia w surowce oraz rozwoju kooperacji między Wschodem a Zachodem, ponadto zaś o ochronie środowiska i współpracy w dziedzinie nauki i techniki.

Najbardziej charakterystyczna dla tej konferencji była jednomyślność na temat o pozytywnej roli Aktu Końcowego z Helsinek — jako podstawy dla procesu odprężenia i rozwoju wzajemnie wygodnej współpracy w Europie. Przypomnieć warto, że taką opinię wyrażali przedstawiciele nawet tych krajów zachodnich, w których przez lata całe zwalczano ideę zwołania KBWE.

W tym kontekście warto odnotować, że przedstawiciele zachodnioeuropejskich krajów kapitalistycznych zgodnie stwierdzają, iż już w latach osiemdziesiątych nie będzie można rozwiązać problemu zaopatrzenia w energię bez współpracy z krajami socjalistycznymi. Oczywiście, mówiono przede wszystkim o węglu. Nic więc dziwnego, że z uwagą słuchano w czasie obrad polskich opinii na ten temat.

W czasie konferencji mówiono także o konieczności rozwoju infrastruktury transportowej w Europie. Kanclerz Bruno Kreisky nawoływał do rozbudowy dróg wodnych w Europie. Delegacja polska przedstawiła referat o projekcie autostrady Północ—Południe. Dyskutowano też o ochronie środowiska i rozwoju stosunków z krajami Trzeciego Świata. Okazało się przy tym, że jeśli istnieje odpowiednia atmosfera i dobra wola, można — mimo różnic ustrojowych — znaleźć wiele punktów stycznych.

Tadeusz DERLATKA (Interpress)

Spotkanie A. Kosygina z przywódcami KPI

DELHI PAP. Przebywający z oficjalną przyjacielską wizytą w Indiach członek Biura Politycznego KC KPZR premier ZSRR Aleksiej Kosygin spotkał się w Delhi z przedstawicielami kierownictwa Komunistycznej Partii Indii — sekretarzem generalnym Rady Krajowej KPI, Rajeshwarą Rao i sekretarzem Rady Krajowej, Govindanem Nairem.

W czasie spotkania wymieniono informacje na temat realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR i XI Zjazdu KPI. Szczególna uwagę zwrócono na problemy dalszego rozwoju współpracy radziecko-indyjskiej, a także jedności sił postępowych i demokratycznych we wszechstronnym poparciu dla Socjalistycznej Republiki Wietnamu, która odpiera agresję chińską.

Do 17 marca

Odroczenie sprawy Bhutto

LONDYN PAP. Sąd Najwyższy Pakistanu na posiedzeniu w Rawalpindi postanowił odroczyć do 17 bm. rozpatrzenie petycji obrońców Zulfikara Ali Bhutto, którzy domagają się ponownego procesu byłego premiera Pakistanu.

Echa karnawału

(Korespondencja własna z NRD)

MIMO, iż tegoroczny karnawał już się skończył, warto chyba zapoznać się z jego tradycją i związanymi z nim obyczajami panującymi w Meklemburgii, pięknej i żyznej krainie leżącej w NRD.

Karnawał obchodzony jest w okresie niejako poprzedzającym zakończenie zimy. Pierwsze zapiski o nim w Meklemburgii pochodzą z kroniki miasta Wismar i datują się z roku 1170, „kiedy to piwo i wódka lały się strumieniami, a pęta kiełbas i stosy mięsa zdobiły suto zastawione stoły..."

Dziś, po ośmiu wiekach, Meklemburczycy równie chętnie i hucznie bawią się w karnawale. Głównymi ośrodkami są: miasto Doemitz (okręg schweriński) oraz wieś Techentin koło Ludwigslust. One to bowiem jako pierwsze, po wojnie, powróciły do karnawałowych tradycji. W Doemitz jedenastego dnia, jedenastego miesiąca każdego roku, a więc 11 listopada, powstaje tzw. „Rada Jedenastu" składająca się z obywateli miasta, która wybiera „księcia karnawału". Gdy nadejdzie czas zabaw i wesela „książę", wraz ze swą świtą, obejmuje symboliczną władzę nad grodem.

W OKRĘGU neubrandenburskim natomiast podobną rolę spełnia Alt Schwerin i Hohen Wangelin. Tutaj zamiast „księcia" wybiera się „króla gębacza" lub „długonosego", to jest mężczyznę z najszerszymi ustami albo najdłuższym nosem, co dokonywane jest komisyjnie i przy udziale publiczności. Do tradycji należy również pochód karnawałowy z uczestnikami poprzebieranymi za rozmaite zwierzęta, przeciągający ulicami przy akompaniamencie muzyki. Wieczorami zaś wszędzie niepodzielnie panuje taniec. Tak wśród młodzieży, dorosłych jak i osób starszych. Ci ostatni tańczą nie tylko walce lub tanga ale również całkiem nowocześnie, nierzadko prześcigając w tym młodych.

Dieter W. ANGRICK („Norddeutsche Zeitung")

JEDEN z samolotów pasażerskich Hawajskich Linii Lotniczych obsługiwany jest w całości przez załogę kobiecą. Kapitanem jest Sharyn Emminger, I oficerem Karen Squyres (w głębi). Zdjęcie zrobiła stewardesa Trudi Asada przed startem do lotu z Honolulu do Molokai, na linii krajowej. Samolot typu DC-30 zabiera na pokład 30 pasażerów.

(Fot. CAF — AP)

„Unitra" w Paryżu

Międzynarodowy festiwal dźwięku

PARYŻ PAP. W paryskim Pałacu Kongresów zakończył się 11 bm. międzynarodowy festiwal dźwięku — doroczne spotkanie fachowców i coraz liczniejszych na całym świecie miłośników „Hi-Fi" elektronicznego sprzętu gwarantującego najwyższą wierność zapisu i odtwarzania muzyki. Oprócz zajmującej cztery piętra pałacu ekspozycji najnowszej produkcji tej branży, na program festiwalu złożyły się liczne koncerty i spektakle, które były okazją do porównania muzyki żywej i zarejestrowanej. Odbyło się także wiele spotkań dyskusyjnych z udziałem wybitnych przedstawicieli różnych dyscyplin nauki, kompozytorów, wykonawców, inżynierów, konstruktorów sprzętu i jego użytkowników. W festiwalu uczestniczyło ok. 300 wystawców z 20 krajów.

Już sam udział w tej imprezie jest wizytówką wysokiej jakości, zależy bowiem od opinii specjalnej komisji kwalifikacyjnej, która ocenia prezentowany sprzęt pod kątem bardzo rygorystycznych norm technicznych, ustalonych przez francuskie zrzeszenie przemysłów elektronicznych. Polskie wyroby były eksponowane już po raz trzeci na tym festiwalu, przez PHZ „Unitra".

Salon „Unitry" ulokowany w Alei Francoisa Couperina (każdy ciąg stoisk na festiwalu nosił imię sławnego kompozytora), cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności oraz fachowców. Tym razem wystąpiliśmy z ofertą kompletnego wyposażenia: wzmacniaczy, tunerów, magnetofonów i gramofonów oraz uzupełniających kolumn głośników, sprzętu przeznaczonego zarówno dla amatorów jak i dla bardziej wyrobionych melomanów.

Prowokacje wobec Laosu

DELHI PAP. Według doniesień z Bangkoku, Chińczycy kontynuują prowokacyjne działania na granicy laotańskiej. Skoncentrowano tam wiele chińskich jednostek wojsk regularnych. W rejony przy granicznie przerzucono specjalnie wyszkolone w Chinach oddziały wojskowe przeznaczone do organizowania dywersji i siania niepokoju. W północnych rejonach LRL-D chińscy agenci tworzą bandyckie grupy oraz szpiegowsko-dywersyjne oddziały. Zdaniem obserwatorów, stwarza to groźbę zbrojnego wtargnięcia Chin na terytorium niezależnego państwa laotańskiego.

Chińska nota protestacyjna

PEKIN PAP. Jak informuje agencja Sinhua, ambasadorowi Laosu w ChRL wręczono „notę protestacyjną" w związku z oświadczeniem rządu Laosu, w którym zawarty był protest przeciwko koncentracji wojsk chińskich na granicy laotańskiej oraz przeciwko innym przestępstwom kół rządzących Pekinu wobec Laosu.

„Spirala" w TV RFN

W PROGRAMIE I TV RFN wyświetlono film Krzysztofa Zanussiego „Spirala".

Nieoczekiwana wizyta gen. Haiga w Turcji

ANKARA PAP. Dowódca NATO, gen. Aleksander Haig przybył nieoczekiwanie w niedzielę wieczorem do Ankary na rozmowy z przedstawicielami rządu tureckiego i z przywódcami wojskowymi tego kraju. Z tureckich źródeł wojskowych podaja, że gen. Haig ma spotkać się również z premierem Ecevitem. Bezpośrednia przyczyna wizyty gen. Haiga nie jest jasna.

Turcja jest członkiem NATO i — jak podkreślają agencje — od czasu upadku prozachodniego rządu w Iranie, uwaga przywódców NATO skupia się obecnie na Turcji, jako głównym sojuszniku na południowo-wschodniej flance NATO.

Zbieg okoliczności?

MOSKWA PAP. Geolodzy z Ałma-Aty zwrócili uwagę na wzgórze w rejonie bezwodnego grzbietu Karatau, które od niepamiętnych czasów w języku kazachskim nazywa się Aktau — czyli Biała Góra.

Wiercenia potwierdziły ich hipotezy: Biała Góra — to milionowy ton doskonałego wapnia.

Por brytyjski czy francuski?

Awantura nie tylko o warzywa

LONDYN PAP. Komisja w Brukseli zajmująca się sprawami standaryzacji w krajach Wspólnego Rynku zupełnie nieoczekiwanie wywołała falę protestów w Wielkiej Brytanii, kiedy zadecydowała, iż w najbliższym czasie w krajach członkowskich EWG hodować się będzie jedynie pory francuskie. Gdy wiadomość o tej decyzji przeniknęła do prasy brytyjskiej, natychmiast stało się to przyczyną protestów i oburzenia. O ile komisja standaryzacji kierowała się podejmując tę decyzję faktem, że pory francuskie są większe i zdrowsze od brytyjskich, to jednak zapomniała o innym aspekcie tej sprawy — o aspekcie politycznym.

Otóż najsłynniejszym w Wielkiej Brytanii porem jest por walijski. Czytelnikom należy się wyjaśnienie. Por w Walii jest w zasadzie emblematem narodowym. Często zastanawiają się kibice drużyn rugby (sport narodowy w Walii), co oznacza znaczek, jaki noszą na koszulkach gracze walijscy. To jest właśnie por — duma narodowa — wyraz patriotyzmu. Jest to ich symbol niepodległości i waleczności. Przed wiekami, kiedy król Anglii walczył przeciwko księżętom walijskim, wojska spotkały się na polu bitewnym pod Harlech. Tam właśnie Walijczycy odnieśli wielkie zwycięstwo, o którym dotąd śpiewa się hymny w Walii.

Więc skąd por? Tak się złożyło, że bitwa rozegrała się na polu, gdzie rosły pory. Ponieważ nie noszono wtedy mundurów, dla odróżnienia się od wroga Walijczycy przypięli sobie do kaftanów pora i pod „znakiem pora" odnieśli zwycięstwo.

Teraz znów Francuzi chcą im tego pora odebrać. Członek parlamentu, przedstawiciel konserwatystów w Cardiff, Michael Roberts, oświadczył: „Ręce precz od naszego pora. Żądamy ochrony ze strony rządu. Niezależnie od tego, co zostanie postanowione w Brukseli my, Walijczycy, będziemy hodować, jeść i nosić w klapie walijskiego pora. W Brukseli mogą znać się na brukselkach, ale nie na porach". Oburzony jest też sekretarz walijskiej partii Plaid Cymru, pan Dafydd Williams. „Równie dobrze mogliby zabronić w Walii gry w rugby" Jeden z przedstawicieli narodowej reprezentacji rugby stwierdził: „Jeśli Francuzom się wydaje, że nasz por jest mniejszy od tego, jaki oni hodują, to może także wydaje im się, że lepiej grają w rugby od nas. Wprawdzie przegraliśmy z nimi ostatnio, ale za to pokonali ich Anglicy. A jeśli ktoś przegrywa z Anglikami, to nie może być tak dobry, jak mu się wydaje. Jestem przekonany, że gdybyśmy wiedzieli o skandalu z porem przed meczem z Francją, to ani jeden z ich graczy nie zszedłby z boiska o własnych siłach".

JAK wynika z informacji, która nadeszła w ostatniej chwili, w Brukseli zdecydowano, że por walijski nadal będzie hodowany w krajach Wspólnego Rynku. Oznacza to duże zwycięstwo dla Plaid Cymru, która to partia tak nieprzekonywająco wypadła w niedawnym referendum w sprawie autonomii.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

ZARZUTY BYŁY SŁUSZNE

W ZWIĄZKU z artykułem zatytułowanym „Okazja, bo taniej. Zagadki przeceny" Woj. Przedsięb. Handlu Wewnętrznego informuje, iż powołało komisję w celu ustalenia okoliczności i przyczyn nieprawidłowości powstałych przy dokonywaniu obniżki cen odzieży, a także jej ekspozycji. W efekcie wydano polecenie natychmiastowego wycofania ze sprzedaży marynarek przybrudzonych i ich dalszej przeceny. Pogniecione ubiory zalecono odprasować. Potwierdziły się również błędy popełnione przez personel Domu Odzieżowego przy obniżce cen bluzek damskich, które polecono przecenić do poziomu ceny detalicznej ustalonej cennikami.

W stosunku do pracowników sklepowych oraz nadzoru zastosowano kary regulaminowe w formie upomnień.

Dyrektor
mgr Jacek GOS

KLIENTKA MIAŁA RACJĘ

ODPOWIADAJĄC na artykuł pt. „W motylku" WPHM potwierdza słuszność uwagi krytycznej związanej z utrudnieniem zakupu 3,5 mb tkaniny jedwabnej z kuponu mającego 3,75 mb. Nadmieniamy jednakże, iż klientce sprzedano żądaną ilość tej samej tkaniny lecz z innej sztuki towaru.

Niemniej, personel sklepu nr 2701 pouczono o konieczności właściwej obsługi klientów, którym (zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami) należy sprzedawać żądaną ilość towaru ponieważ nie mają oni obowiązku kupowania całej końcówki tkaniny pozostałej z beli.

Dyrektor
mgr Jacek GOS

PUŁAPKĘ ZLIKWIDOWANO

W ODPOWIEDZI na artykuł „Zlikwidować pułapkę", Urząd Miejski Wydział Komunikacji informuje, iż nieprawidłowo umieszczony znak i łańcuch na zapleczu budynków przy pl. Zwycięstwa i zostały usunięte, zaś znak „zakaz ruchu wszelkich pojazdów" umieszczono zgodnie z przepisami Kodeksu Drogowego.

Kierownik Wydziału
mgr inż. Zbigniew CZAPLICKI

ZWIĘKSZONO NADZÓR

DYREKCJA Rejonowa Kolei Państwowych odpowiadając na artykuł pt. „Coś nie tak" komunikuje, że do 15 grudnia ub. r. na stacji Szczecin Główny trwały prace modernizacyjne układu torowego wraz z wydłużaniem peronu 3. a także elektryfikacyjne.

W związku z tym zaszła konieczność zmiany torów wjazdowych i wyjazdowych dla pociągów. W opisanym wypadku pociąg relacji Szczecin — Poznań był podstawiony przy peronie 4 o godz. 10.20, natomiast rozkład jazdy przewiduje odjazd tego pociągu z peronu pierwszego. Dodajmy, iż każdy pociąg podstawiany na peron jest w sposób wyczerpujący anonsowany przy pomocy urządzeń megafonowych.

W celu uniknięcia podobnych nieporozumień w przyszłości, zainteresowanym pracownikom przypomniano o rzetelnym informowaniu podróżnych, a kierownictwo stacji zobowiązano do zwiększenia nadzoru.

Za powstałe przykrości DRKP przeprasza.

Dyrektor
inż. Antoni EY

APARAT BĘDZIE

WOJEW. URZĄD Telekomunikacji wyjaśnia, że aparat telefoniczny znajdujący się przy ul. Dunikowskiego 8 został skradziony przez nieznanych sprawców. Niestety, w ub. r. wandale zniszczyli 720 automatów, a straty z tego tytułu sięgają około 300 tys. zł. Jednocześnie nadmieniamy, że w pobliżu omawianego adresu znajdują się inne aparaty zainstalowane przy ul. Dunikowskiego 2, 4 i 6 (domy studenckie) oraz pod nr 17.

Nowy aparat pod nr 8 zostanie założony do dnia 31 bm.

Za zaistniałą sytuację Urząd przeprasza zainteresowanych mieszkańców ul. Dunikowskiego.

Z-ca dyrektora
inż. Zbigniew LISZEWSKI

PKS PRZEPRASZA

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowej Komunikacji Samochodowej informuje, iż kurs w relacji Moczyły — Szczecin, przez Kurów, (w Kurowie godz. 6) obsługiwany jest przez autobus m-ki „Autosan" zabierający podróżnych również na miejsca stojące.

Dnia 27.11. ub. r. z uwagi na awarię autobusu zastąpiono go innym, m-ki „TAM", który posiada wyłącznie miejsca siedzące. Kłopoty wynikły więc z braku dostatecznej liczby miejsc. Pojemniejszym autobusem wówczas nie dysponowaliśmy.

Za zaistniałe trudności mieszkańców Kurowa przepraszamy.

Z-ca dyrektora
mgr Zbigniew ILMAK

MASZYNA ścinająca drzewa może w ciągu dnia ułożyć około 200 pni. Jej praca wygląda niezwykle. W ciągu kilku sekund potężne drzewo zostaje ścięte, uniesione w górę i w pionowej pozycji przeniesione na miejsce ułożenia Tylko przygotowanie wyrębu wymaga pracy ręcznej Maszynę zaprojektowano i wykonano w Stalowej Woli. Pracuje teraz na terenie nadleśnictwa Rudnik (woj tarnobrzeskie).

NA ZDJĘCIU: maszyna w akcji.

(Fot. CAF-Jaśkiewicz)

W Korbielowie i nie tylko

OGROMNE zainteresowanie Podbeskidziem, jego walorami sportowo-turystycznymi, sprawiło, że problemy rozwoju sportu i turystyki znalazły się w centrum uwagi gospodarzy woj bielskiego. Opracowano i przyjęto program nowych kierunków sportowo-turystycznego rozwoju regionu do 1990 r.

W programie tym zakłada się m.in. kompleksowe zagospodarowanie pięknej Ziemi Żywieckiej, a w szczególności Korbielowa i masywu Pilska, jako przyszłej bazy sportów zimowych. Czynione są starania o zlokalizowanie w Korbielowie centralnego ośrodka wypoczynku zimowego oraz drugiej po Szczyrku bazy narciarstwa alpejskiego.

W Korbielowie, a zwłaszcza na północnych stokach Pilska zima trwa 5 miesięcy (od połowy listopada do końca kwietnia).

Czas budowania

Mieszkania dla 8 tys.

KAŻDEGO ROKU brakuje kilkudziesięciu mieszkań do zamknięcia planu. Szczecińscy budowlani nie mogą rozstać się z sakramentalnym słowem „poślizg". W rezultacie inwestorzy stawiani są w kłopotliwej sytuacji. Zawiedzionych zostaje też wielu członków spółdzielni mieszkaniowej. Dlaczego tak się dzieje?

ZAZWYCZAJ słyszymy o przyczynach obiektywnych. To prawda, że występują okresowe perturbacje w zaopatrzeniu materiałowym, czasami pogoda płata figle itp. Nie zawsze też w terminie i solidnie ze swych obowiązków wywiązują się liczni dostawcy i kooperanci. Powiedzmy szczerze, że większość tych argumentów nie przemawia już dziś do nikogo. Przez lata szczecińskie przedsiębiorstwa winny sobie wypracować właściwą formę organizacyjną, uwzględniając te wszystkie kłopoty, które permanentnie się powtarzają.

Wydaje się, że przyczyn tego stanu należy upatrywać przede wszystkim w złym planowaniu. Od wielu lat mówiło się np. o potrzebie koncentracji w budownictwie mieszkaniowym. Rozproszone działania są z natury rzeczy czasochłonne i pracochłonne. Nie wykorzystuje się w pełni transportu i sprzętu, a więc także i ludzi. Organizacja i dyscyplina są więc zasadniczymi atutami, którymi w pierwszym rzędzie winno się kierować każde kierownictwo budowy. Wydaje się także, iż niezbyt sprawnie działają służby organizacyjne i średni nadzór techniczny. Od tych służb w znacznej mierze zależy prawidłowe przygotowanie placu budowy, jego zaopatrzenie i prowadzenie robót.

DZIŚ na terenie woj. szczecińskiego mamy kilkadziesiąt placów budowy. Tylko nieliczne można zaliczyć do dobrze działających, inne pozostawiają wiele do życzenia.

W 1979 roku większość prac budowlanych koncentrować się będzie przede wszystkim na osiedlach: Police, Książąt Pomorskich, Klonowica, Słoneczne, w Świnoujściu i w Stargardzie. Zachodzi więc potrzeba aby przedsiębiorstwa wykonawcze zmobilizowały swoje działanie tak, aby na tych placach toczyła się rytmiczna robota. Chodzi także o koncentrację sił i środków, aby nie zmarnować ani jednego dnia roboczego. Zapoczątkowana organizacja w budownictwie, nowy system ekonomiczno-finansowy (o czym już pisaliśmy), jeśli będzie systematycznie wdrażany i egzekwowany, winny przynieść dobre efekty już w pierwszych miesiącach tego roku. W przedsiębiorstwach wprowadza się na szeroką skalę działanie poprzez specjalistyczne brygady kompleksowe. Od nich wymaga się dobrej i terminowej roboty. Takie są założenia. Od tego zależy też dobra płaca.

CZY więc uda się budowlanym nadrobić zaległości? Mieszkanie jest dziś problemem społecznym numer 1. Nie wątpimy, że szczecińscy budowlani zdają sobie sprawę z wagi tego zagadnienia. Poprzez dobrą organizację pracy jest szansa nadrobienia zaległości. Chodzi nie tylko o rok miniony, ale także o całą obecną pięciolatkę. W 1979 roku budowlani muszą przekazać inwestorom ponad 8 tysięcy mieszkań. Oznacza to poprawę warunków mieszkaniowych dla tyluż rodzin a więc dla około 20 tys. ludzi.

WPRAWDZIE początek roku był trudny z uwagi na sytuację atmosferyczną, ale podobne kłopoty odczuła także cała gospodarka narodowa. Wiele zakładów przemysłowych powstałe zaległości zdołało już odrobić. Inne przewidują, że począwszy od II kwartału br. będą realizowały roczny plan na bieżąco. W szczecińskich przedsiębiorstwach budowlanych podczas odbywających się Konferencji Samorządów Robotniczych, wytyczono także plan działania w tym zakresie. Generalnie przewiduje się pod koniec II kwartału odrobienie wszystkich zaległości.

BĘDZIE to trudne półrocze, ale jest to konieczność wynikająca z potrzeby chwili. Od wykonania planu (który w tym roku musi być zrealizowany!) nikt budowlanych nie zwolni.

AZ

Nowa zagadka

DOTYCHCZAS panował niemal powszechny pogląd że prace wiertnicze prowadzone na dnie mórz w poszukiwaniu ropy naftowej ujemnie wpływają na zarybienie. Tymczasem badania naukowców amerykańskich w Zatoce Meksykańskiej tj. w rejonie, gdzie od 30 lat dokonano ponad 17 tys. wierceń wykazały poważne zwiększenie ilości ryb, szczególnie w pobliżu 3 tys. wiertniczych platform. Inną zagadką dla naukowców jest pojawienie się w tych wodach zupełnie nowych gatunków ryb. Jak wynika z przeprowadzonych badań od 1950 r. połowy ryb w Zatoce Meksykańskiej nie tylko uległy potrojeniu, ale również znacznie zwiększyły się rozmiary żyjących ryb. Np. węgorze morskie sięgają niekiedy do 3 metrów, tak że rybacy mają kłopoty z wyciąganiem tych dużych ryb z sieci.

Północna sosna w tropiku

OKAZAŁO SIĘ, że północna sosna dobrze znosi klimat tropikalny i nawet szybciej rośnie niż na Półwyspie Skandynawskim. Takie wnioski wyciągnęli szwedzcy leśnicy po doświadczeniach prowadzonych w Liberii. Przed czteroma laty założono w tym kraju pierwszą plantację północnej sosny i prawdziwą niespodziankę stanowił szybki — w tym nietypowym dla nich klimacie — wzrost. Według specjalistów w ciągu 12—15 lat drzewa te osiągną 25 metrów wysokości, podczas gdy w warunkach Skandynawii trzeba by czekać od 60 do 120 lat.

Od wystawy do wystawy

W KLUBIE „13 Muz" trwa ciekawa niewątpliwie ekspozycja, która powinna zainteresować nie tylko ludzi sztuki, ale i jej sympatyków, ciekawych postaw współczesnych malarzy i ich warsztatu, którymi służą współczesności. Mowa o wyborze 17 prac z Plenerów Bałtyckich w Świnoujściu autorstwa 14 twórców z różnych ośrodków plastycznych kraju. Obrazy te powstawały na Wybrzeżu Szczecińskim w różnych latach na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia i są świadectwem nader różnorodnego podejścia do świata, człowieka i natury, w zależności od osobowości i temperamentu artystów. Kilku z nich należy do grona czołowych indywidualności w malarstwie polskim.

Dla przykładu można wypracowane warsztatowo opisowe wizje dramatu świata, zawarte w płótnach Henryka Wańka (Katowice) o iście renesansowym sztafażu przeciwstawić zmysłowej kolorystyce informelu Ziemowita Szumana; albo zgeometryzowany porządek kompozycji Ryszarda Gieryszewskiego z Warszawy, czy — zmarłego już podobnie, jak Szuman — Lecha Kunki z Łodzi można by zestawić z diametralnie różnym językiem plastycznym Marka Sapetto (Warszawa), którego szkic plażowy jest wyrazem bardzo swobodnego podejścia do figuracji, jako takiej. Urzekająca uroda płócien tragicznie zmarłego Olega Bałakirewa ze Szczecina wykracza poza rygory myślenia neorealisty ogromną, intuicyjną wręcz giętkością sprawnego warsztatu, podczas gdy warszawianka Olga Samarska obraca się w kręgu nieco surrealistycznych skojarzeń obrazowania.

Informowaliśmy już, że wszystkie te prace, pozostawione w darze przez autorów mecenasom pleneru ze Świnoujścia, są własnością tamtejszego Miejskiego Domu Kultury i już niebawem powinny znaleźć miejsce w powstającej tam Miejskiej Galerii Sztuki Współczesnej, tak potrzebnej — zwłaszcza w sezonie letnim — placówki.

Postawy i obrazy

SKORO JUŻ o Świnoujściu mowa, to winniśmy naszym czytelnikom parę recenzenckich słów na temat trwającej od kilku tygodni w tamtejszym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki pierwszej wystawy indywidualnej Alicji Hałajkiewicz ze Szczecina. Po pierwsze dlatego, że właśnie w „Kurierze" w listopadzie ubiegłego roku odkryliśmy niejako tę młodą uzdolnioną malarkę z okazji 30-lecia Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, którego jest absolwentką; po drugie dlatego, bowiem nieczęsto się zdarza aby świeżo upieczony dyplomant wyższej uczelni artystycznej już w pierwszym roku swej samodzielnej twórczości mógł s[...] pozwolić nie tylko na uczestn[...]nie w wystawach zbiorow[...] [...]y stać go było również na [...]asną wystawę indywidualną. A tak jest w wypadku zeszłorocznej dyplomantki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wychowanki znanego profesora Jana Szancenbacha.

Na I Salonie Jesiennym w 1978 r. otrzymała za debiut nagrodę im. Olega Bałakirewa, przyznawaną członkom Koła Młodych przy ZPAP w Szczecinie; przypadła jej również wtórce nagroda „Spojrzeń". Dwa spośród 10 wystawionych w świnoujskim klubie płócien były nam znane ze szczecińskiego „Salonu", tym nagrodzony „Wózek". Resztę stanowią płótna nowe z cyklu „Człowiek w układzie zamkniętym", których bohaterem jest akt w większości kobiecy, decydujący o kolorystycznej i formalnej — bardzo malarskiej wymowie kompozycji, wspartych na klarownych podziałach form. Artystka pokazuje prace świadczące o pogłębianiu problemów artystycznych, zaszczepionych w uczelnianej pracowni, co wydaje się prawidłowym procesem rozwoju, świadczącym o poważnym stosunku autorki do swojej pracy. W jej obrazach sprawdza się wysoka ranga barwy i światła, jako tworzywa, z którego buduje malarską przestrzeń. A jest to przestrzeń wypełniona szlachetną materią płaszczyzny płócien, decydującą o charakterze jej malarstwa. spokrewnionego z rodzimym koloryzmem, dla którego wzajemne relacje i napięcia plam barwnych grają rolę wiodącą w aranżacji obrazów.

Na wystawie znajdujemy więc dobre [...]arstwo autorki wrażliwej, utalentowanej i pracowitej.

URSZULA POMORSKA

„Czekamy już tylko na poprawę aury"

(Dokończenie ze str. 1)

Dwudziestego drugiego listopada czterech nurków z Polskiego Ratownictwa Okrętowego: Edward Zarzembłowski, Eugeniusz Perkowski, Edward Lendzion i Adam Stelmach, dokonali pierwszego zwiadu: obejrzeli wrak, zbadali dno toru, ocenili stopień uszkodzenia statku. Pięć dni później do akcji przystąpiły dwie specjalistyczne jednostki PRO „Smok" i „R-1".

JESZCZE wcześniej fachowcy z PRO opracowali harmonogram operacji wydobycia statku. Trwały pertraktacje z Bałtycką Służbą Ratowniczą ZSRR o przysłanie do Świnoujścia największego na świecie dźwigu pływającego „Witjaź", o udźwigu do 1600 ton. Właśnie przy pomocy tego kolosa zamierzano wyciągnąć norweską „Aisę". Zgodnie z założeniami cała akcja miała trwać nie dłużej niż 30 dni i zakończyć się przed Nowym Rokiem. W praktyce okazało się jednak, że „Witjaź" nie przybędzie do Świnoujścia z wielu powodów. Zrezygnowano z niego m. in. dlatego, że jednostka o gigantycznych wymiarach zablokowałaby wejście do portu na co najmniej dwa tygodnie oraz — przy podnoszeniu — mogłaby uszkodzić frachtowiec.

Kiedy więc w okolice wraka dotarły statki ratownicze, zmieniono koncepcję prac wydobywczych. Zdecydowano się na metodę tradycyjną — przy pomocy dwóch pontonów po 500 ton wyporności każdy.

TRZEBA BYŁO PODJĄĆ RYZYKO

JERZY LUDWICKI, kierownik akcji wydobywczej powiada, że zdecydowano się na ryzykowną technikę. Nie jest ona trudna na głębokich akwenach, ale na świnoujskich płyciznach — zdaniem wielu — wręcz niemożliwa. Bo rzeczywiście, miejsce, gdzie wrak osiadł na dnie toru, jest szczególnie płytkie i zanim przystąpiono do akcji, jednostki PRCiP-u miały tu wiele roboty — pogłębiły o 2,5 metra rejony wokół wraka, po to, by mogły przypłynąć w pobliże „Aisy" PRO-wski „Smok" i inne jednostki, by można było w ogóle prowadzić operację.

Zmagania z „Aisą"

J. LUDWICKI: Nie było innego wyjścia.

— POD koniec listopada zdecydowaliśmy się zmienić kolejność robót. Zbliżała się zima, a w czasie mrozów i sztormów nie można wykonywać skomplikowanych robót nurkowych. A zatem 14 nurków, którymi kierowali: Tadeusz Krauze, Marian Raś, Edward Zarzembłowski i Eugeniusz Perkowski zajęli się kopaniem tuneli pod wrakiem oraz przeciąganiem stropów nośnych dla pontonów. Dopiero później przystąpiliśmy do rozładunku 3 tys. ton rudy — ładunku, który cały czas tkwił w ładowniach „Aisy" — informuje J. Ludwicki.

Dowódca „Smoka" kpt. Zbigniew Ossowski podkreśla, że największe kłopoty zaczęły się właśnie podczas rozładunku ilmenitu — w ostatnich dniach grudnia. Eżektory — specjalne urządzenia ssące — niestety, bardzo już przestarzałe — zamarzały, ich przewody niszczył ładunek, barki Żeglugi Szczecińskiej, na które przeładowywano rudę przychodziły po nią nierytmicznie, gdyż właśnie rozszalały się sztormy i zamiecie śnieżne, więc na 11 dni zamknięto port świnoujski. Eżektory nie mogły przerwać ani na chwilę rozpoczętej już pracy, groziło to ich uszkodzeniem. Do tego wszystkiego silne prądy („Aisa" spoczywa w miejscu, gdzie zbiega się prąd Starej Świny i Kanału Piastowskiego) utrudniały zadanie nurkom, którzy musieli kontrolować prace eżektorów w ładowniach zalanych przecież wodą.

EKIPA PRO poradziła sobie jednak z tymi przeciwnościami losu, a gdy „Aisa" była już pusta miała się rozpocząć jedna z najtrudniejszych prób — obracanie na stępkę wraka spoczywającego wciąż na lewej burcie. Ryzykowna operacja, pionierskie przedsięwzięcie nie podejmowane jeszcze przez żadne służby ratownicze świata. Pontony podnoszą wraki zwykle na dużych głębokościach, na płyciznach w pewnym momencie — tuż przed wynurzeniem — przestają pracować, gdyż tracą swoją nośność. W konsekwencji skończyć się to może nie byle jakim karambolem; stopień ryzyka i niebezpieczeństwa jest wyjątkowo duży. J. Ludwicki skwituje potem tę akcję jednym zdaniem: „nie mieliśmy innego wyjścia".

W połowie stycznia silny prąd i spływająca ku morzu kra uniemożliwiły realizację zamierzenia. Próbę podjęto 16 stycznia i zakończyła się... całkowitą klęską. Kilka dni później znów wznowiono akcję. Kiedy ekipa była już bliska sukcesu, gdyż udało się podnieść wrak tak, że „Aisa" miała już tylko 30-stopniowy przechył, w jednym z pontonów pękła nagle kluza (pontony, którymi dysponuje PRO mają już 27 lat. Czyż można się dziwić, że uległy awarii?) i statek znów położył się lewą burtą na dnie. Wielu ludzi przestało wierzyć w powodzenie akcji.

ROBOTA zaczęła się od początku. Znów kopano tunele, zatapiano pontony, znów przerywano pracę, bo prąd, bo kra, bo wiatry i zamiecie śnieżne.

I wreszcie 25 lutego po 6 godzinach nieprzerwanej pracy „Aisa" stanęła w tym samym położeniu co poprzednio — miała przechył 30-stopniowy, nadbudówki wynurzyły się z wody, po 8 godzinach — już tylko 20-stopniowy, po 26 godzinach — 10. Operacja trwała 2,5 doby. W tym czasie nikt z załogi „Smoka", „R-1" dźwigu „Rak" i „Rosomaka", który jest jedynym środkiem komunikacji, nie pozwolił sobie na odpoczynek.

PRZED FINAŁEM

— OBAWIAMY SIĘ dalszych perturbacji — mówi J. Ludwicki. — Dno pod wrakiem pracuje na naszą niekorzyść. Od strony toru wodnego kadłub spoczywa na głębokości 15 metrów, z prawej zaś — 12,5 m. W każdej chwili jednostka może się znów przewrócić. Dlatego z niecierpliwością oczekujemy na poprawę pogody, by można wreszcie było przystąpić do ostatniej już akcji — podnoszenia wraka. Ale jak na złość jest mgła, wiatr, trwa napór kry, a prąd nie słabnie... Sądzę, że w przyszłym tygodniu wrak wreszcie wynurzy się z wody. Cała nasza ekipa, 57 osób odetchnie wówczas z prawdziwą ulgą.

KOMU „AISĘ"?

W czasie całej tej skomplikowanej akcji, gospodarz akwenu w którym zatonęła „Aisa" — Urząd Morski w Szczecinie przeprowadził dziesiątki rozmów i pertraktacji z armatorem norweskim i innymi zainteresowanymi kontrahentami. Dziś wiadomo już ostatecznie, że firma z Bergen zrzekła się statku.

— ARMATOR i ubezpieczyciel zgodnie porzucili wrak, zatem statek przechodzi na rzecz UM — mówi naczelnik Wydziału Organizacyjno-Prawnego dr Zygfryd Góral. — Jest to praktyka stosowana na świecie. W taki to sposób armator stara uchronić się od odpowiedzialności za szkody i straty, które może spowodować leżąca pod wodą zawalidroga. Wiele osób sądzi, że armatorem norweskim kierowały altruistyczne pobudki, to nieprawda — tylko kupieckie wyrachowanie: niech się losami jednostki martwi organ administracji. Właściciel i jego ubezpieczyciel zrezygnowali także z ładunku, który staje się naszą własnością. Sprzedamy go więc na licytacji, ekspert bada właśnie stan, wartość i ilość rudy wydobytej z wraka.

A „AISA"? Po wydobyciu UM w Szczecinie przekaże ją odpłatnie polskiemu armatorowi.

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

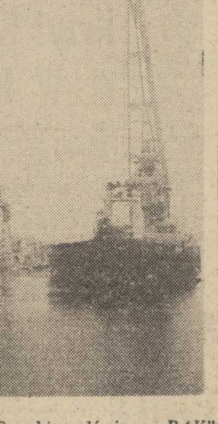

PRO-wski dźwig „RAK" także pomaga przy pracach wydobywczych.

WYGLĄDA to trochę niesamowicie. Wśród kry sterczą tylko nadbudówki „Aisy". Foto.: Z. Jodkowski

Automatyczny transport betonu

NA pograniczu Brazylii i Paragwaju budowana jest zapora i elektrownia na rzece Parana, o nazwie „Itaipu", która wyposażona będzie w 18 generatorów o mocy 700 MW każdy. Imponujące są rozmiary zbiornika wodnego powstającej elektrowni; długość 170 km przy średniej szerokości ok. 7 km, a powierzchnia — 1,5 tys. km kw. Spiętrzać wodę będzie zapora o łącznej długości 8,5 km, przy czym część betonowa wynosić będzie półtora kilometra, a jej wysokość 224 metry.

Na tak dużej budowie jednym w wielu problemów technicznych jest dostarczanie odpowiedniej ilości betonu. Do produkcji betonu zorganizowano pięć stacji przygotowania masy a dostawy zapewnią dwie kolejki wiszące. Pojemniki kolejki — kubły mieszające o objętości 6 m sześc., przewiozą połowę ilości potrzebnego do budowy zapory betonu. Zużycie tego materiału szacowane jest na ok. 25 mln m sześc. Sterowanie transportem oraz automatycznym załadunkiem i rozładunkiem odbywać się będzie z centrali umieszczonych w wieżach kontrolnych.

Laserowa laska

LASKĘ dla niewidomych z wykorzystaniem lasera, skonstruowano w Szwecji. Wewnątrz niej znajdują się lasery półprzewodnikowe zasilane z baterii. Emitują one podczerwone wiązki impulsowe padające na ziemię w odległości kilku metrów przed laską. Odbite promienie powracają do kilku fotodetektorów i dostarczają informacje o ewentualnych przeszkodach, powodując zmianę wysokości tonu lub intensywności dźwięku. Po pewnym czasie ćwiczeń niewidomy może z dużą dokładnością tworzyć „obraz" otaczającej go przestrzeni.

Najstarsza „krasula" świata

„NESTORKA" krowiego rodu w stanie Wisconsin zakończyła swój żywot w wieku 39 lat, ustanawiając tym samym rekord długości życia tych pożytecznych zwierząt.

„Pierwsza dama" przemysłu serowarskiego w Wisconsin figurująca w statystyce rekordów Guinessa, urodziła 30 cieląt, „występowała" niejednokrotnie w telewizji i była bohaterką wielu publikacji.

39 lat życia krowy odpowiada w przybliżeniu... 234 latom życia ludzkiego.

Sposób na oblodzenie okien

KŁOPOTY z zimą mają nie tylko drogowcy, kolejarze czy energetycy, ale także marynarze. Jednym z problemów jest ciągłe oblodzenie okien, znacznie ograniczające widoczność, zwłaszcza w surowych warunkach polarnych. Elektryczne podgrzewanie szyb powoduje tworzenie się wokół okien potężnego sopla, bardzo trudnego do usunięcia. Aby temu zaradzić zaprojektowano w Wielkiej Brytanii specjalną ramę okienną z rurkami z tworzywa sztucznego. Po wtłoczeniu do rurek powietrza lód pęka. Następnie, wskutek zwiększonego ciśnienia, krążące w rurkach powietrze zaczyna ulatywać na szybę, wydmuchując spękany lód.

JACQUES RISSER

Sęp

Tłum.: Jadwiga Ziętowska

© Librairie Plon, 1974

112

Minister zapalił Camela i nie odrywając oczu od kartki maszynopisu podał paczkę papierosów Jobertowi.

Dobry znak. Komisarz wziął papierosa. Od czasu do czasu lubił lekki wschodni tytoń, który uspokajał nerwy.

— Ten Bruno Sincey ostatecznie wymknął się wam?

— Na nieszczęście tak!... Aresztowaliśmy jego przyjaciółkę i wspólnika. Wczoraj odkryliśmy miejsce, gdzie zamieszkiwali.

— Czy uda się panu schwytać go ponownie?

— Jeśli nie opuści Francji... możliwe... w przeciwnym razie...

Jobert rozłożył bezradnie ręce.

Minister przez chwilę milczał. Włożył kartkę maszynopisu w teczkę i zakończył.

— Pańska brygada jest bezsprzecznie najlepszą i najbardziej wyróżniającą się wśród naszych zespołów powołanych do walki z falą bandytyzmu, która zalewa kraj. Nawet jeśli mam pewne zastrzeżenia co do pańskiej decyzji, to muszę honorować wasze dotychczasowe zasługi. W tym przypadku nie miałbym sumienia pozbawiać brygady jej szefa.

Jobert odetchnął. Słuchał dalszego ciągu jak we śnie.

— Zróbcie wszystko, żeby ująć Sinceya. W przyszłości unikajcie jednak podobnych awantur.

Minister podniósł się, obszedł biurko i zbliżył się do komisarza.

— Proszę działać dalej... ja zatuszuję wszystko...

Jobert wolnym krokiem opuścił gabinet. Nigdy nie śmiałby marzyć o takim zakończeniu sprawy.

* * *

Szyby zadrżały od przejazdu wielkiej ciężarówki. Po całych dniach i nocach warkot samochodów zakłócał ciszę pokoju. Bruno Sincey przewracał się na łóżku. Pomimo zmęczenia nie mógł zasnąć. Wyciągnął papierosa z paczki, leżącej na zniszczonym dywaniku

113

przed łóżkiem. Zapalił i wstał. Nieustannie krążył przy oknie. Zaledwie trzy metry dzieliły go od podwórka. Oparł czoło o wątpliwej czystości szybę. Z pokoju wyraźnie widział błyszczący od deszczu asfalt drogi. Dwie noce spędził już w tej nędznej klitce. Według słów Cozana najpóźniej jutro dowie się o swoim losie. Jak stary Korsykanin wydostanie tę wiadomość od Yvesa? Nie mógł tego odgadnąć. Wiedział jednak, że Cozano miał znajomości we wszystkich sferach społecznych, począwszy od ministrów a skończywszy na gangsterach.

Nagle reflektory Mercedesa oświetliły podwórko. Samochód zatrzymał się na podjeździe. Z wozu wysiadł Cozano w towarzystwie jednego ze swoich goryli. Sincey zobaczył, jak w deszczu szybko wchodził do restauracji. Powrócił do łóżka. Jeśli Korsykanin zechce złożyć mu wizytę, to nie może go zobaczyć jak dyżuruje przy oknie. Nastawił uszu, żeby usłyszeć najcichszy nawet szmer. Nikt nie szedł po schodach. A więc Cozano nie mógł jeszcze otrzymać informacji. Sincey był zadowolony. Nie miał żadnej ochoty na tę rozmowę. Już od kilku godzin był zdecydowany uciec. Początkowo pomysł wydawał mu się idiotyczny i niebezpieczny. Teraz zmienił zdanie. Wyznania Zezowatego w połączeniu z aresztowaniem pasera mogły świadczyć przeciwko niemu. Później wyjaśni Korsykaninowi powody swojej ucieczki. Cozano był uważany za człowieka nieubłaganego, ale inteligentnego i zrozumie go na pewno. Sincey zgasił niedopałek w popielniczce znajdującej się przy nodze łóżka. Podniósł się i podszedł do okna. Na zewnątrz dostrzegł jednego z goryli, który stojąc w futrynie drzwi próbował zasłaniać się przed deszczem. Jeśli w nocy dalej będzie padać, to ulewa pomoże mu w jego planach.

Cozano, będąc pewny swoich ludzi, zaniechał zamknięcia Sinceya na klucz. Zresztą drzwi zamknięte na klucz nie przedstawiały dla Sinceya wielkiej przeszkody. Natomiast zejście ze schodów bez hałasu i zaskoczenie strażnika przedstawiało już większe niebezpieczeństwo. Sęp był jednak przeświadczony, że dokona tego. Spojrzał na zegarek. Wkrótce północ i za dwie godziny przejdzie do akcji.

* * *

— Tego wieczoru ma służbę przekupiony strażnik więzienny. Yves wręczy mu gryps i odpowiedź będziemy mieli jutro rano — powiedział Nonce Conzano, między dwoma kęsami smakowitego sera owczego.

(cdn)

Szarmach w strzeleckiej formie

Z Mielca na tarczy

15 BRAMEK ponad 100 tys. widzów, najciekawszy mecz — Wisła — Legia, największa niespodzianka — zwycięstwo GKS nad Ruchem — to najkrótsza charakterystyka XVII serii spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy.

ROZGRYWKI naszych najlepszych drużyn i rywalizacja o tytuł mistrzowski są coraz ciekawsze. Różnice w czołówce nadal minimalne, a outsiderzy nie rezygnują.

Meczem nr 1 minionej kolejki był pojedynek Wisły Kraków z Legią Warszawa (2:2). Mimo fatalnego stanu boiska obaj rywale pokazali, dobrą i ciekawą grę. W pierwszej połowie nie było bramek, ale za to w drugiej padły aż cztery. Wisła zademonstrowała wzrost formy, Legia potwierdziła wysokie aspiracje w tych rozgrywkach. W sumie — było na co popatrzeć.

Pojedynkiem na szczycie określono mecz lidera tabeli Odry Opole i jednego z głównych kandydatów do tytułu — Widzewa. Spotkanie było bardzo zacięte, oba zespoły stworzyły wiele gorących sytuacji, ale żaden nie zdobył gola. 0:0 w Opolu to osiągnięcie drużyny Z. Bońka.

Sensacyjne zwycięstwo odniósł beniaminek — GKS Katowice nad świetnie spisującym się w tych rozgrywkach Ruchem Chorzów. Wygrana 2:0 katowiczan była w pełni zasłużona, a chorzowianie zostali pokonani własną bronią, czyli szybką, nieszablonową grą rywali. Ruch zebrał świetne recenzje za poprzedni mecz z Wisłą, co chyba uśpiło czujność zespołu trenera Jezierskiego w meczu z niedocenianym GKS.

Nadal doskonale spisują się w lidze bytomskie Szombierki. Ich zwycięstwo 2:0 nad Śląskiem we Wrocławiu, to jednak nie tylko efekty dobrej odważnej gry bytomian, ale także słabiutkiej postawy gospodarzy. Śląsk przeżywa wyraźny kryzys i jego sytuacja w tabeli staje się coraz trudniejsza.

Kibice pomału zapominali już o A. Szarmachu, który przez długi okres był bez formy. Tymczasem w niedzielę były reprezentant pokazał się wreszcie z dobrej strony. W meczu Stal — Pogoń (2:0) Szarmach strzelił obie bramki, wykazywał dużą chęć do gry i wzrost dyspozycji.

Bardzo cenne punkty wywalczyła warszawska Gwardia, która pokonała w stolicy Arkę Gdynia 1:0. Zespół warszawski opuścił ostatnie miejsce w tabeli, ale nadal nie imponuje formą. Polonia Bytom jest także w niezwykle trudnej sytuacji. W niedzielę powiększyła swój dorobek o jeden punkt (remis 1:1 z Lechem), choć kibice liczyli zapewne na dwa. Nie rozstrzygniętym rezultatem 1:1 zakończył się także pojedynek ŁKS Łódź — Zagłębie Sosnowiec, choć przez dłuższy okres zanosiło się na zwycięstwo sosnowiczan.

STAL MIELEC — POGOŃ SZCZECIN 2:0

BRAMKI zdobył A. Szarmach w 7 i 29 min. Widzów ponad 15 tys.

Piękna słoneczna pogoda i dobra płyta boiska, kazały oczekiwać dobrego widowiska sportowego. Tak też istotnie było, choć nie przez cały mecz. W ostatnich 30 min. ciężar gry wzięli na siebie jedynie portowcy, co jednak nie przyniosło żadnych korzyści, ani też nie uratowało poziomu meczu w tej fazie.

Dotychczas niemal zawsze silną bronią mielczan była druga linia, a w tym spotkaniu — na skutek słabej gry Ciołka i Budy — była ona najsłabszą formacją. Po drugie prawie nigdy dotąd Szarmach nie angażował się zbytnio w grę, a w niedzielnym spotkaniu pokazał się z jak najlepszej strony i pod tym względem. Jego aktywna postawa, w połączeniu ze znajomymi umiejętnościami, były bodaj najprzyjemniejszą niespodzianką tego spotkania i wywarły istotny wpływ na końcowy rezultat. W dodatku zaś o ile przy pierwszej bramce mieli udział również i partnerzy Szarmacha, to druga jest wyłącznie jego osobistą zasługą.

Przyjemnym zaskoczeniem była również postawa drużyny Pogoni, która przez cały mecz walczyła bardzo ambitnie.

W zespole Stali wyróżniającymi się zawodnikami, oprócz Szarmacha byli też Z. Kukla, M. Kosiński, B. Skiba, E. Załężny, Z. Hnatio i G. Lato, natomiast w Pogoni: H. Wawrowski, Z. Czepan, J. Schab i R. Klasa.

PIERWSZY z cyklu wyścigów motocrossowych zapowiadany w niedzielę na szczecińskim torze z udziałem zawodników polskich i NRD nie doszedł do skutku. Sztucznie usypywany tor zamienił się w grząskie bajoro i zawody zostały odwołane.

NA ZDJĘCIU: Zawodnicy podczas sobotniego treningu.

(Foto: Z. Jodkowski)

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

GKS — Ruch	2:0 (1:0)
Gwardia — Arka	1:0 (0:0)
ŁKS — Zagłębie	1:1 (0:1)
Odra — Widzew	0:0
Polonia — Lech	1:1 (0:1)
Stal — Pogoń	2:0 (2:0)
Śląsk — Szombierki	0:2 (0:0)
Wisła — Legia	2:2 (0:0)

TABELA

1. Odra	24:10	29—13
2. Ruch	22:12	26—20
3. Legia	22:12	21—16
4. Widzew	22:12	18—14
5. Szombierki	19:15	27—18
6. ŁKS	18:16	21—15
7. Stal	18:16	23—18
8. Lech	17:17	23—26
9. GKS	17:17	17—22
10. Zagłębie	16:18	16—18
11. Wisła	15:19	25—23
12. Arka	15:19	18—22
13. Śląsk	14:20	12—18
14. Gwardia	12:22	15—27
15. Polonia	11:23	11—23
16. POGOŃ	10:24	19—28

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

Gwardia — Grunwald	31:17 i 21:22
Stal — Śląsk	24:27 i 25:26
Anilana — Hutnik	24:23 i 30:35
Pogoń Z. — Pogoń Sz.	23:21 i 30:23
Korona — Spójnia	28:18 i 27:18

TABELA

1. Hutnik	49:19	1003—893
2. Śląsk	40:28	930—880
3. Pogoń Z.	39:29	766—741
4. Grunwald	34::34	811—816
5. Anilana	33:35	736—759
6. Gwardia	31:37	689—697
7. POGOŃ SZ.	31:37	805—825
8. Stal	31:37	805—825
9. Korona	30:38	830—846
10. Spójnia	22:46	744—838

KOSZYKÓWKA KOBIET — II LIGA

1. AZS Katowice	32	4	68	2400—1988
2. Ślęza Wrocław	31	5	67	2736—2018
3. Polonia Warsz.	26	8	60	2429—1873
4. ROW Rybnik	15	21	51	2198—2316
5. AZS Ziel. Góra	16	18	50	2207—2294
6. Czarni Szczecin	14	22	50	2293—2510
7. AZS Gdańsk	13	23	49	2279—2403
8. Sprotavia	12	24	48	2046—2396
9. Ogniwo Szcz.	10	26	46	2246—2537
10. AZS Toruń	9	27	45	2071—2570

TU TOTO

I losowanie

5, 9, 11, 12, 31, 34 (2)

II losowanie

5, 10, 30, 33, 36, 41

Końcówka banderoli: **9246.**

W środę pierwsze starcie

Flota i Świt w finale Pucharu „Kuriera"

WCZORAJ rozegrano spotkania półfinałowe 12 zimowego turnieju piłkarskiego o Puchar „Kuriera Szczecińskiego". Do finału zakwalifikowały się zespoły Świtu Skolwin i Floty Świnoujście. Świt pokonał na własnym boisku Chemika II Police 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Chopcia w 87 min. Flota natomiast wygrała w Trzebiatowie z tamtejszą Regą 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Floty — Trojanowski i Zb. Mirosław, dla Regi — Napora.

OBA pojedynki miały zacięty i dramatyczny przebieg. W Skolwinie mecz odbywał się na bocznym boisku, ponieważ płyta głównego stadionu znajdowała się pod wodą. Mimo wysiłku gospodarzy, którzy starali się osuszyć płytę, na bocznym boisku były kałuże wody i błoto, miejscami oo kostki. Zawodnicy mieli więc utrudnione zadanie. Obie drużyny zaimponowały nam kondycją — dość wysokie tempo utrzymywało się dosłownie do ostatnich sekund meczu. Zresztą finisz był najciekawszy. Na 3 min. przed zakończeniem meczu Chopcia z podania Mazura zdobył gola. Chemik po utracie bramki zwiększył tempo, Świt także, a więc toczyła się ostra walka. Bramki nie było. Tak więc, ku radości widzów ze Skolwina, gospodarze odnieśli zwycięstwo.

W przekroju całego spotkania Świt był drużyną nieznacznie lepszą. Częściej atakował, stworzył więcej niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika.

PIERWSZY MECZ W ŚWINOUJŚCIU

TAK więc znamy już finalistów tegorocznej edycji Pucharu „Kuriera". Świt i Flota stoczą teraz mecze o pierwsze miejsce. Flota jest obrońcą pucharu, Świt pierwszy raz w finale. Oba zespoły występują w III lidze. Pierwszy mecz odbędzie się w środę w Świnoujściu. Rewanż za tydzień w Skolwinie.

T. REK

Piłkarze ręczni finiszują

Drużynie Jakubika znowu grozi spadek

DO KOŃCA rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej mężczyzn trwa ostra walka o utrzymanie się wśród najlepszych drużyn w kraju. W gronie spadkowiczów znajduje się „siódemka" Z. Jakubika. Ich sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu po ostatnio rozegranej serii spotkań, w której to szczecinianie dwukrotnie ulegli w Zabrzu swojej imienniczce 17:31 (11:16) i 21:23 (9:11). O tym czy Pogoń przedłuży swą ligową egzystencję, zadecydują ostatnie spotkania, które miejscowi stoczą z Anilaną Łódź — również znajdującą się w strefie spadkowej. Tytuł mistrza kraju zapewnili sobie już tydzień temu piłkarze ręczni Hutnika Kraków. Sprawa drugiego miejsca jest jeszcze otwarta.

Krzyż Kawalerski dla W. Rutkiewicz

W ZAKOPIAŃSKIM ośrodku COS odbyła się uroczystość nawiązująca do Dnia Kobiet. Przewodniczący GKKFiS — Marian Renke, udekorował Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zdobywczynię Mount Everestu — Wandę Rutkiewicz oraz Wandę Łapińską, która wraz z mężem od 34 lat prowadzi schronisko nad Morskim Okiem i matkuje braci taternickiej z całego kraju.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymała słynna przed laty narciarka, 25-krotna mistrzyni Polski, olimpijka, a obecnie trenerka — Barbara Grocholska-Kurkowiakowa.

Przewodniczący M. Renke udekorował również Srebrnym Krzyżem Zasługi, znakomitego ongiś polskiego zjazdowca, wielokrotnego mistrza Polski i olimpijczyka, obecnie zasłużonego trenera — Andrzeja Gąsienicę-Roja.

W pojedynkach na szczycie — podział punktów

Kameleonowa gra szczypiornistek Pogoni

NIE wykorzystały w pełni szansy zdobycia kompletu punktów szczypiornistki II-ligowej Pogoni podejmujące na parkiecie hali WOSTiW zespół AZS Warszawa. W sobotę szczecinianki odniosły wysokie zwycięstwo 23:11 (13:5). Wczoraj zaś poniosły porażkę 10:17 (4:9).

SPOTKANIA te, kończące drugą rundę rozgrywek, miały duże znaczenie dla obu drużyn, które zdecydowanie przewodzą w tabeli z jednakową liczbą punktów. O tym który z zespołów wywalczy awans do ekstraklasy zadecyduje dopiero III runda spotkań. Zdobycie przez szczecinianki kompletu punktów na własnym boisku znacznie zwiększyłoby szanse awansu, tym bardziej że ostatnie mecze przyszłej rundy Pogoń rozegra z warszawskim AZS w stolicy. Walczące o wysoką stawkę szczecinianki przystąpiły do sobotniego spotkania nie zwykle skoncentrowane. Wywalczyły na początku meczu przewagę i systematycznie ją powiększały nie dopuszczając do głosu drużyny akademiczek której bardzo trudno było przedrzeć się przez obronę zespołu gospodarzy. Na pochwałę w tym pojedynku zasłużył cały zespół. Po sobotnim wysokim zwycięstwie wydawać się mogło, że szczecinianki nie będą miały większych kłopotów w meczu rewanżowym. Rzeczywistość okazała się jednak inna. Od początku do końca wczorajszego spotkania ton grze nadawał AZS. Piłkarki Pogoni nie potrafiły dotrzymać im kroku popełniając przy tym sporo błędów. Gubiły często piłkę i niecelnie strzelały. Szczególnie słabo zaprezentowała się Chełminiak. Szczecinianki przegrały wysoko i zasłużenie. W obu meczach punkty zdobyły: dla Pogoni — Grabowska 7 i 4, Rusek 7 i 1, Bodera 4 i 1, Kuniszewska 2 i 3, Michalak 2 i 0, Pietrzak 1 i 1, dla AZS Warszawa — Zielewicz 4 i 10, Konieczna 4 i 3, Gniedziuk 1 i 1, Sosnowska 1 i 2, Kalińska 0 i 1, Rudzińska 1 i 0.

Za tydzień szczypiornistki Pogoni zainaugurują we Wrocławiu rozgrywki III rundy spotkań meczami z zespołem tamtejszego Junaka.

PP w boksie

Stoczniowcy przegrali w Poznaniu

PO pomyślnej inauguracji pięściarzy Stali Stocznia w rozgrywkach Pucharu Polski kiedy to pod opieczni trenera J. Jaszczura pokonali drużynę Polonii Warszawa, tym razem ich występu nie można zaliczyć do udanych. Wczoraj bowiem na ringu w Poznaniu szczecinianie ulegli I-ligowej Olimpii 7:13.

(jk)

Kurs ratowników WOPR

JUTRO o godz. 17.30 na basenie WDS rozpoczyna się szkolenie młodzieży akademickiej na stopień młodszego ratownika WOPR. Są jeszcze wolne miejsca — organizatorzy przyjmują zgłoszenia na miejscu.

Siatkówka

Stal lepsza od Grunwaldu

LIDER rozgrywek klasy międzywojewódzkiej w siatkówce mężczyzn, Stal Stocznia, skrzętnie wykorzystuje okres przygotowawczy do spotkań o wejście do II ligi. W sobotę i niedzielę siatkarze Stali Stocznia podejmowali III-ligowy Grunwald Poznań. Obydwa spotkania sparringowe zakończyły się zwycięstwami gospodarzy 3:0 i 3:0.

(bt)

Koszykarki kończą II-ligowe boje

Ogniwo już w klasie międzywojewódzkiej

DOBIEGAJĄ końca rozgrywki II ligi koszykówki kobiet. W sobotę i niedzielę zespoły rozegrały zaległe spotkania. Drużyna Czarnych spotkała się we Wrocławiu z tamtejszą Ślęzą.

Oba mecze zakończyły się wysokimi porażkami szczecinianek 57:99 (33:50) i 35:121 (17:56). W Gdańsku natomiast walczyły koszykarki miejscowego AZS z akademiczkami z Zielonej Góry. W sobotę zwycięstwo odniosły gdańszczanki 74:60. Rewanż wygrał zespół z Zielonej Góry 54:63. Do zakończenia rozgrywek pozostały jedynie dwa zaległe spotkania pomiędzy AZS Zielona Góra i Polonią Warszawa. Mecze te jednak nie będą miały już większego znaczenia, bowiem znane są zespoły, które awansują do ekstraklasy jak również te, które opuszczają II ligę. Awans wywalczyły drużyny AZS Katowice i Hutnika Kraków. Szeregi drugoligowców opuszczają, niestety, koszykarki szczecińskiego Ogniwa i AZS Toruń (grupa „B") oraz Korona Kraków i Glinka Gorlice (grupa „A").

(e)

Koszykówka

Porażka Wilków Morskich

W KOLEJNYCH sobotnio-niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w koszykówce mężczyzn szczecińska Pogoń podejmowała młody zespół Spójni Stargard. W sobotę górą byli koszykarze ze Stargardu, który wygrali 96:83 (48:44). Natomiast wczoraj lepsi okazali się szczecinianie zwyciężając Spójnię 116:94 (62:55). Drugi szczeciński zespół, AZS Politechnika Szczecińska, podejmował Lecha Poznań, którego dwukrotnie pokonał, w sobotę 85:78 (38:40) a w niedzielę 87:73 (42:33).

Wracając do spotkania pomiędzy szczecińską Pogonią a Spójnią Stargard, trzeba stwierdzić bardzo dobrą grę młodzieży ze Stargardu. W sobotnim spotkaniu dzięki znakomitej szybkości, celności rzutów i ogromnej ruchliwości, a przy osobliwej, nawet lekceważącej grze Pogoni, koszykarze ze Stargardu nie mieli kłopotów z odniesieniem zwycięstwa.

(e)

PONIEDZIAŁEK, 12 MARCA

DZIŚ: Bernarda, Grzegorza
JUTRO: Bożeny, Krystyny

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. do 4 st., Wiatry słabe, zachodnie.

Dziś rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 997 hPa (748 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Wesołe kumoszki z Windsoru" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kabaret" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Śmiertelny pościg" g. 9, 11.15, 13.20, 18.15, fr., l. 15; „Bestia" g. 16, 20.30, pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Wilk grasuje" g. 15.30, NRD; „Narodziny gwiazdy" g. 17, 19.45, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 453-18) „Wąż??" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15; wtorek: „Synowie szeryfa" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15, panoram.; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Konik Garbusek" g. 15.30, 17, rad.: „Agnieszka idzie na śmierć" g. 18.30, wł., l. 15; wtorek: „Czarodziejskie dary" g. 15.30, NRD; „Zaułek dziewic" g. 17, 19, meksyk., l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) „Świąteczne przygody Skrzatów" g. 17; „Dzień delfina" g. 15, USA, panoram.; „Antyki" g. 18, 20, pol., l. 15; „Pocałunki z Hongkongu" g. 22, fr., l. 18; wtorek: „Alarm w ZOO" g. 10, 17, pol.; „Rozumiemy się bez słów" g. 11, 13, 15, CSRS, l. 12; „Bezkresne łąki" g. 18, 20, pol., l. 15; „Pocałunki z Hongkongu" g. 22, fr., l. 18; **ZAMEK** — „Barwy ochronne" g. 18, pol., l. 15; **MARS** — „Pan Anatol szuka miliona" g. 16, pol.; „Mr Majestyk" g. 18, 20, USA, l. 15; **PROMIEŃ** — „Tanase Scatin" g. 16, 18, 20, rum., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Sędzia Fayard zwany szeryfem" g. 17.30, fr., l. 15; „Wśród nocnej ciszy" g. 19.30, pol., l. 18; **MEWA** (Zelechowo) „Koziorożec 1" g. 17.30, USA, panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Żołnierze wolności" g. 18, radz., panoram., cz. III i IV; **1 MAJ** (Żydowce) „ABBA" g. 17, 19, szw., panoram.; **BAJKA** (Police) „Joseph Andrews" g. 17, 19, ang., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Męczyzna z białym goździkiem" g. 19, szw., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Powrót człowieka zwanego koniem" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Na tropie Wilby'ego" g. 18, ang., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Bez znieczulenia" pol., l. 18; **INA** (Stargard) „Przez Góry Skaliste" USA; „Inspekcja pana Anatola" pol.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

WYSTAWY

ZAMEK — Malarstwo i rysunek Bogusława Szczepańskiego g. 10—18; **KAW** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — wystawa Piotra Wieczorka g. 10—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej. **POŁOŻNICTWO** — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA — 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, ul. Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 425-52 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TTR. 15.30 NURT — Ma tematyka. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja (kolor). 16.50 Zwierzyniec (kolor). 17.20 „Pasjans dla 7 milionów". 17.30 Studio Sport. 17.45 Film NRD „W poszukiwaniu Atlantydy" (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.15 Teatr TV „Wdowy". 21.30 Śledztwo zostało wznowione (kolor). 22 XYZ — cz. I (kolor). 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 XYZ — cz. II.

PROGRAM II

16.35 Jęz. niemiecki (kolor). 17 Korespondenci (kolor). 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 20.15 Muzyka francuska — recital piosenkarza francuskiego Polla Serge (kolor). 20.45 Warianty — „Warszawianka" (kolor). 21.10 Kobieta z przeszłością (kolor). 21.45 Karnawał Rene Porto Carrero (kolor). 21.55 „24 godziny" (kolor). 22.05 Recital Ewy Bem (kolor). 22.25 „Pięć lat kabaretu „Frico".

WTOREK

6 i 6.30 TTR. 10 Dla kl. II i IIc. „Nieboska komedia". 12.55 „Kartoteka" T. Różewicza dla kl. IV i Ic. 13.30 i 14.05 TTR. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja (kolor). 16.50 Studio TV Młodych (kolor). 17.25 Interstudio (kolor). 17.55 Sonda (kolor). 18.20 Film TV wł. „Śródziemnomorskie przygody" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Film radz. „Czerwone i czarne" (kolor). 21.25 Wszystko za wszystko (kolor). 22.40 Dziennik (kolor). 22.55 W minutę po premierze (kolor).

PROGRAM II

16.25 Jęz. angielski (kolor). 16.55 Jęz. niemiecki. 17.20 Dla dzieci „Baranki i ospały diabeł". 18 Studio Sport. 18.30 Antyczny świat prof. Krawczuka (kolor). 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Wtorek melomana (kolor). 21.15 „24 godziny" (kolor). 21.25 Sylwetki X Muzy (kolor). 21.55 Filmy z lamusa. 22.15 Historia filmu francuskiego (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 18, 20, 21, 22, 0.01.

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Estrada folkloru. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.13 Noc z melodią i piosenką z Katowic.

PROGRAM II

(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 23.30.

15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Melodie z wokaliz. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX w. 16.40 Jules Massenet — Scena na pustyni. 17 Z dziejów polskiego jazzu. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki Koncert Życzeń. 18 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20 Salon panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty". 21.40 Ludowe pieśni angielskie. 22 Zbliżenia nr 60. 23 Tajemnice prozy Andrzeja Kuśniewicza. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

(UKF 68,78 MHz)

15.05 Śpiewa Gilbert O'Sullivan. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Trochę nostalgii w piosence. 16 Pisarz miesiąca — Jarosław Iwaszkiewicz. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Wir pamięci". 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów... interpretacji. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 „Płomień i pocałunek". 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

(UKF 68,78 MHz)

15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 Jęz. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.50 Muzyka z rezerwy. 17 Muzyczne rozmaitości stereofoniczne. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 Jam session. 20.15 Program stereofoniczny. 22.04 Jan Sebastian Bach: IV Sonata c-moll. 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Transkrypcje fortepianowe pieśni St. Moniuszki.

„Celia" poleca Paniom w okresie zimowym kremy kosmetyczne do ochrony i pielęgnacji cery.

W ogrzewanych suchych pomieszczeniach, w mieszkaniach, fabryce, biurze, szlachetny

Celia

KREM ROSSA

o własnościach nawilżająco-tonizujących, chroni twarz, utrzymuje wilgotność tkanki, zapobiega powstawaniu zmarszczek.

Do nabycia: w drogeriach, sklepach kosmetycznych.

316-K

NAUKA

MGR INŻ. udziela korepetycji z matematyki, fizyki. Tel. 465-41. 2726-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Bulwar Gdański 1/1. 3093-G

NIERUCHOMOŚĆ

CENTRUM Dąbia — dom, stan surowy, sprzedam. W rozliczeniu przyjmę mieszkanie. Tel. 809-35, godz. 18—20. 3126-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy. 199-K

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, 820-145. 1791-G

EKSPRESOWE cyklinowanie, lakierowanie. Tel. 708-53. 237-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 435-58. 389-G

TAPETOWANIE, malowanie — tel. 23-17-65. 1756-G

WARSZTAT Mechaniki Pojazdowej, Waryńskiego 39 — poleca usługi blacharskie, remonty nietypowych silników oraz drobne naprawy elektryczne. 3274-G

ZAGINĄŁ duży młody czarny pies rasy pointer. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Szczecin, ul. Arkońska 17/18 tel. 764-86. 3053-G

6 MARCA zaginął na Pogodnie pies rasy foksterier. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość telefoniczną — tel. 735-30. 3087-G

MATRYMONIALNE

KAWALER rencista, lat 28, pozna panią uczciwą, dobrego charakteru, domatorkę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3113.

KUPNO

NADWOZIE Trabanta fabrycznie nowe — kupię. Tel. 22-03-17 wieczorem. 3167-G

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGENA 1302 LS — sprzedam. Gajowa 5. 3115-G

VOLKSWAGENA 1900 TL — sprzedam. Tel. 231-765. 3078-G

WAŁ korbowy do Syreny 105 — sprzedam. Traugutta 132. 3081-G

FUTRO nowe, łapki karakułowe, czarne — sprzedam. Tel. 22-75-91. 3548-G

KOŻUCH włoski długi, czarny — sprzedam. Tel. 88-391. 3109-G

NOWY dziecięcy kożuszek — sprzedam. Wiadomość: tel. 22-56-09 po godz. 16. 3091-G

PUDELKI czarne średnie, rodowodowe — sprzedam. Szczecin, Parkowa 34/27. 3126-G

LOKALE

POŁOWĘ bliźniaka na ukończeniu, ogród, na Pogodnie i mieszkanie M-3, nowe budownictwo w śródmieściu, zamienię na domek jednorodzinny lub połowę bliźniaka z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3641.

2 POKOJE, nowe budownictwo, zamienię na 3 pokoje, parter, śródmieście. Tel. 821-879.

DO wynajęcia pokój z używalnością kuchni i łazienki. Głębokie, ul. Majowa 44b. 3092-G

PANIENKA po studiach poszukuje pokoju. W rozliczeniu opieka nad starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3101.

MIESZKANIE M-3 w Poznaniu, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3102.

OSIEDLE Piastowskie M-3 do wynajęcia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3104.

MIESZKANIE dwu, trzypokojowe w nowym lub starym budownictwie, ewentualnie część domku — kupię. Może być przy starszej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3107.

WYNAJMĘ pokój umeblowany małżeństwu bezdzietnemu na umowę z przedsiębiorstwem. Szczecin, ul. Grzegorza z Sanoka 9a. 3111-G

M-2, I piętro, Osiedle Kaliny, zamienię na większe z c.o., najchętniej Pogodno. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2775.

SKWIERZYNA woj. Gorzów — pokój z kuchnią, nowe budownictwo zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 73-241 po 17. 3012-G

M-6, 4-pokojowe kupię. Tel. 718-45 po godz. 17. 3031-G

PAN w średnim wieku poszukuje pokoju, chętnie w śródmieściu. Tel. 34-956. 3042-G

OZIMEK k/Opola — M-3 nowe budownictwo zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Ozimek, Dłuskiego 2 E/11. Bogdanowicz. 3050-G

MIESZKANIE 1- lub 2-pokojowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3052.

3 POKOJE, kuchnia, rozkładowe, słoneczne, śródmieście II p. zamienię na mieszkanie w Szczecinie, Zdrojach lub na Osiedlu Słonecznym, nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3059.

MIESZKANIE 1-pokojowe (śródmieście) w nowym budownictwie zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Dzwonić po godz. 16, tel 373-48. 3065-G

BEZDZIETNE małżeństwo (wyższe wykształcenie) poszukuje pokoju. Tel. 80-401. 3066-G

Marii Karpowicz

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają:

dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z Zakładu Przetwarzania Danych WZSR „SCh" w Szczecinie.

Pracownicy poszukiwani

ZARZĄD MIEJSKIEJ SPÓŁDZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Trzebiatowie

zatrudni zespoły pracownicze w placówkach handlu detalicznego na warunkach umowy o pracę w okresie sezonu letniego 1979 roku:

- kierownika sklepu spożywczego w Mrzeżynie i 1 sprzedawcę,
- kierownika sklepu art. gosp. dom. i drogeryjnych w Mrzeżynie i 1 sprzedawcę,
- kierownika sklepu spożywczego w Mrzeżynie, z-cę kierownika i 3 sprzedawców,
- kierownika sklepu przemysłowego w Mrzeżynie, z-cę kierownika i 3 sprzedawców,
- kierownika sklepu spożywczego w Pogorzelicy, z-cę kierownika i 3 sprzedawców,
- kierownika sklepu art. przemysłowych w Pogorzelicy i 3 sprzedawców,
- kierownika sklepu spożywczo-monopolowego w Niechorzu i 1 sprzedawcę,
- kierownika sklepu przemysłowego w Niechorzu i 1 sprzedawcę,
- kierownika sklepu spożywczego w Niechorzu i 3 sprzedawców,
- kierownika sklepu art. spoż-monopolowych w Rewalu i 3 sprzedawców,
- kierownika sklepu spożywczego w Pobierowie, z-cę kierownika i 3 sprzedawców,

oraz na warunkach prowizyjnych:

- sprzedawcę kiosku spożywczego w Śliwnie,
- sprzedawcę kiosku piekarni w Rewalu,
- kierownika sklepu spożywczego w Pustkowiu i 1 sprzedawcę.

Wymagane warunki:

— 5-letni staż pracy w handlu,
— udokumentowane średnie wykształcenie handlowe lub zasadnicze handlowe,
— zabezpieczenie finansowe w wysokości ustalonej przez spółdzielnię.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo doboru kandydatów.

773-K

KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (wewn 63) dział miejski 462-35, dział morski 457-77, dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz 6) 224-028, 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej – 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje Prasa Książka — Ruch Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9

W oczekiwaniu na autobus

NA nieregularne kursowanie środków komunikacji miejskiej narzekają szczecinianie od dość dawna. Sroga zima i późniejsze roztopy nie sprzyjały poprawie zdania o środkach lokomocji. Można spróbować zrozumieć trudności obiektywne WPKM, ale trudno pogodzić się z niektórymi posunięciami.

Mieszkaniec ul. Pokoju, który co dzień dojeżdża do pracy autobusem linii 101 od tygodnia spóźnia się do zakładu. Zamiast bowiem o godz. 5.08, pierwszy autobus przyjeżdża na „jego" przystanek między godz. 5.25 a 5.36. To powoduje kilkunastominutowe, a nawet półgodzinne spóźnienia. Co godne odnotowania — na przystanku końcowym w dyspozytorni ów nie fortunny pasażer autobusu nie może uzyskać zaświadczenia o poważnym opóźnieniu się pojazdu, gdyż podobno dyrektor zabronił wydawania takich dokumentów. A zatem spóźnia się do pracy „na własne konto". Jest to typowy przykład jak to Cygan zawinił a kowala powiesili. (su)

Społecznicy z „Gontyny" liczą na sojuszników

O miejsce dla dzieci

NIERAZ PISALIŚMY o próbach uporządkowania rozległego placu wokół masywu bloków osiedla „Gontyna" przy ul. 1 Maja. Trzeba przyznać, że jak dotąd urządzanie przydomowego dziedzińca szło tu bardzo opornie.

Zaczać wypada chyba od tego, że sam projekt zagospodarowania okazał się zupełnie niefunkcjonalny, nieżyciowy. Zapomniano np. zupełnie o głównych „użytkownikach" podwórka — dzieciach, każąc im grzecznie i ostrożnie chadzać wąziutkimi chodniczkami pośród trawników. Nie przewidziano normalnego placu zabaw, na którym można by się do woli wyhasać, wyskakać. Nie przewidziano również placu parkingowego dla mnóstwa samochodów (od lata rezydują na trawnikach...).

O NAJMŁODSZYCH mieszkańcach osiedla pomyślał na szczęście miejscowy samorząd — Komitet Obwodowy nr 3. Udało mu się pozyskać do pomocy możnych sojuszników. Przypomnijmy, że tej zimy społecznicy z pomocą uczniów pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 11 oraz budowniczych osiedla i Straży Pożarnej Stoczni im. A. Warskiego zrobili ogromne dzieciakom piękne lodowisko.

Dziś czas myśleć o wiośnie i przystąpić do urządzania na osiedlu „Gontyny" porządnego placu zabaw. W budowie ogródka jordanowskiego (podjętej ub. jesieni przez samorząd) pomoc swą uroczyście zadeklarowały: Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego (wzniesienie ogrodzenia), MPGM i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych (dostarczenie krawężników, ziemi do trawników i klombów) oraz Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów (wykonanie nawierzchni asfaltowej boiska).

Wprawdzie co do ostatniego punktu programu mamy pewne zastrzeżenia — twarde boisko jest przede wszystkim niebezpieczne dla graczy, a ponadto: asfaltu brakuje na wielu ważnych odcinkach ulic — ale cała reszta zamierzeń społeczników brzmi rozsądnie.

TEMAT zagospodarowania podwórka wokół bloków przy ul. 1 Maja wraca raz po raz niczym zły sen. Architekci opiekujący się tą częścią miasta (a zwłaszcza miejski plastyk) od dawna tu widać nie zaglądali. Stwierdziliby bowiem z przerażeniem, że dzielni samochodziarze wbrew wszystkim niezmotoryzowanym sąsiadom i kpiąc sobie z zasad estetyki odgrodzili domy osiedla od ul. E. Szczanieckiej „wianuszkiem" obskurnych betonowych garaży!

Czas przyjść z pomocą prawdziwym społecznikom z „Gontyny", zanim miejsce przeznaczone na plac zabaw dziecięcych zajmie rozrastająca się jak paskudny chwast kolonia dzikich garaży! (law)

Z sercem do pracy

Szefowa „Bajeczki"

NIECZĘSTO się zdarza, by aktorka po latach pracy na scenie zrezygnowała z teatru i zajęła się działalnością instruktorską. A tak właśnie postąpiła **Barbara Bieńkowska**, która po ukończeniu krakowskiej szkoły teatralnej wystąpiła na scenach Bielska-Białej, Poznania i Szczecina, grając m. in. Amelię w „Mazepie", Marię Stuart w sztuce Słowackiego, mając role w „Awanturze w Chioggi", „W małym domku", „Krowoderskich zuchach", „Romansie z wodewilu" i wielu innych.

Odszedłszy z teatru, bez reszty poświęciła się amatorskim zespołom szkolnym. Prowadziła je m. in. w Technikum Samochodowym, Zasadniczej Szkole Metalowej, Technikum Kolejowym, szkołach ekonomicznych a także w owczesnej Wyższej Szkole Rolniczej.

Barbara Bieńkowska ma także zmysł organizacyjny i ona to właśnie przed kilku laty zainicjowała spotkania z pisarzami, łącząc je z występami artystycznymi w dwugodzinną interesującą imprezę. Cykl takich imprez (z udziałem m. in. Wojciecha Żukrowskiego, Bronisława Zielińskiego, Stefanii Grodzieńskiej) poprowadziła w klubach i domach kultury naszego województwa.

W 1975 roku Barbarze Bieńkowskiej przypadła nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki za udział w konkursie na nowelę filmową pod hasłem: „Życie i praca człowieka we współczesnej Polsce". Przedstawiła ona wówczas kronikę z życia terenowego pracownika kultury.

W ROKU 1974 Bieńkowska przebywała przez kilka miesięcy we Francji, gdzie występowała dla tamtejszej Polonii. Ale po powrocie podjęła znów pracę z najmłodszymi. Od kilku lat prowadzi dziecięcy zespół teatralny „Bajeczka" w klubie „Pocztylion". Tam przygotowuje co roku jedno przedstawienie, z którym następnie dzieci występują przed swymi rówieśnikami z różnych środowisk, także z domów dziecka.

PROWADZENIE zespołu jest prawdziwą pasją Barbary Bieńkowskiej, aktorki, która wybrała mniej spektakularną a jakże pozytywną rolę dla siebie na co dzień.

Życie ptaków w fotografii

ZARZĄD Oddziału Miejskiego Ligi Ochrony Przyrody organizuje w maju wielką wystawę fotograficzną, poświęconą życiu ptaków w mieście. Przesiedlanie się i migracje ptaków są jednym z ciekawszych zagadnień urbanistycznych. Z tych względów Liga Ochrony Przyrody wspólnie z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami zwraca się do mieszkańców Szczecina o udostępnienie posiadanych materiałów fotograficznych z podaniem daty, miejsca i okoliczności wykonania zdjęcia. Wyboru i oceny materiałów dokona jury.

Kronika wypadków

SOBOTA. W barze „Turystycznym" w Dąbiu zasłabł nagle i zmarł mieszkaniec ul. Stołczyńskiej, 54-letni Marian K. Przyczyną zgonu był najprawdopodobniej zawał serca. Podobny wypadek wydarzył się w Resku, w barze „Żagloba". Zmarł tu nagle na zawał serca po spożyciu większej ilości alkoholu 57-letni Mieczysław T., mieszkaniec Reska.

W KRETLEWIE gm. Golczewo spłonęła stodoła miejscowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Razem z budynkiem spaliło się żywcem kilka prosiaków i tucznik. Pożar spowodował 4-letni chłopiec, który w stodole bawił się zapałkami.

NIEDZIELA. Na autostradzie, w odległości 7 km od Kołbaskowa znaleziono rannego i pijanego mieszkańca Radziszewa, Stanisława P. Z jego oświadczenia wynika, iż został potrącony przez ciągnik. Mężczyzna był tak pijany, że nie potrafił nawet określić godziny wypadku ani marki ciągnika. Stanisława P. odwieziono ze złamaną nogą do szpitala. W Płotach na ul. Przodowników Pracy wyszedł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod samochód osobowy pijany przechodzień, Włodzimierz K. I ten wypadek skończył się złamaniem nogi i szpitalem.

FUNKCJONARIUSZE Komisariatu II MO ujawnili wczoraj na ul. Śląskiej melinę, której właścicielka, 52-letnia Anna I., trudniła się nielegalnym handlem wódką. 55 półlitrówek „Żytniej" i „Krakusa" zabezpieczono, a meliniarka powędrowała za kratki. (ap)

Uczniowie — honorowi dawcy krwi

OD ub. roku w Zespole Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego w Szczecinie działa koło Honorowych Dawców Krwi. Uczniowie klas maturalnych (ci, którzy ukończyli 18 lat) oddają potrzebującym ów najcenniejszy lek, którego nie zastąpią środki farmakologiczne. Szczecińska Stacja Krwiodawstwa otrzymała 1 grudnia krew od 20 uczniów (po 200 ml), zaś pod koniec lutego młodzież oddała krew dla ofiar z katastrofy w warszawskiej rotundzie. Założyciel i opiekun koła mgr Wojciech Mieleuszny dumny jest ze swych podopiecznych a jednocześnie chciałby zachęcić młodzież z innych szkół średnich do organizowania podobnych klubów. (su)

Z jeziorka Słonecznego do Bukowej

W SOBOTĘ sporo pracy mieli pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz Przedsiębiorstwa Eksploatacji Urządzeń Komunalnych. W związku z bardzo wysokim poziomem wody w jeziorku Słonecznym na Gumieńcach postanowiono część jej spuścić do rzeki Bukowej. Istnieje bowiem możliwość odprowadzenia nadmiaru wody specjalnym kanałem deszczowym wykonanym wcześniej.

W akcji tej przeszkodziła nieco awaria transformatora zasilającego przepompownię. Pompy mające tłoczyć wodę stanęły. Ale jak poinformował nas zastępca dyrektora RPWiK Wojciech Wołosewicz uszkodzenie jest drobne i nie zagraża sprawności przeprowadzenia akcji. Masy wody tu zgromadzone będą w części odprowadzone do rzeki. (su)

Wysypisko?

PO spłynięciu zimowych śniegów teren wokół osiedla akademickiego przy ul. Ku Słońcu przedstawił się oczom przechodniów jako wielkie wysypisko śmieci. Czegoż tam nie ma? Butelki, puszki, opakowania — regularny śmietnik słowem. Sprzątnąć bez wątpienia trzeba będzie, panowie studenci, i to szybko. Inna rzecz natomiast przeraża: używanie przez młodzież okien jako zsypów, beztroskie usuwanie niepotrzebnych przedmiotów wprost na ulice. Przydałoby się nieco opamiętania.

Notatnik szczeciński

◆ POLSKIE Towarzystwo Miłośników Astronomii zaprasza na prelekcję, która odbędzie się dziś, o godz. 18 w DK „Hetman". Temat: „Einstein — twórca naukowej kosmologii".

◆ ZEBRANIE organizacyjne Kursu Tańca Towarzyskiego I i II stopnia odbędzie się w „Hetmanie" dziś o godz. 18.

◆ TEATR „Krypta" w Zamku przedstawi dziś o godz. 20 (sala 215 wejście od strony Odry) spektakl pt. „Mistrz Piotr Pathelin" wg A. Polewki, w reżyserii Ewy Kołogórskiej. Wystąpią: Wanda Paderewska, Andrzej Oryl, Michał Lekszycki, Antoni Szubarczyk i Tadeusz Żuchniewski. Bilety do nabycia w kasie Zamku od godz. 18 (zamówienia telefoniczne pod nr 437-91).

◆ KLUB „Bon Ton" (al. Wyzwolenia 85) zaprasza panie z Klubu Seniora na imprezę 13 bm. o godz. 17.

◆ POKAZ krótkometrażowych filmów fińskich odbędzie się jutro o godz. 17.30 w sali projekcyjnej Wojew. i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Podgórnej 15 (III p.). Tytuły: „Oblicze Finlandii", „Lud w obrazach", „Sauna", „Poro". W przerwach nadawana będzie nowoczesna muzyka fińska.

Zdewastowany dworzec

Wandale w Zdrojach

NOWY DWORZEC w Zdrojach wybudowany został półtora roku temu. W związku z rozwojem osiedla „Słoneczne" przewidywano tu znacznie większy ruch podróżnych i z myślą o nich wzniesiono budyneczek z jasną poczekalnią, miejscem na kasę biletową oraz sanitariatami.

OBECNIE stacja ta przedstawia żałosny widok. Wszystkie szyby powybijane, powyrywane świetlówki, rozbite muszle klozetowe. W pomieszczeniach unosi się smród. **Dziś budynek nie może służyć nikomu i niczemu poza garstką chuliganów, którzy zbierają się tu wieczorami.**

O rozmowę na temat stacji w Zdrojach poprosiliśmy zastępcę dyrektora Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych Józefa Jastrzębskiego.

— Na stacji w Zdrojach ruch pasażerski obecnie, nim powstanie „Słoneczne", jest niewielki. Podróżni z reguły posiadają bilety miesięczne. Dlatego też na dworcu, wybudowanym z myślą o niedalekiej przyszłości, nie ma jeszcze kasy biletowej ani żadnej obsługi.

— Oczywiście obiekt nie mógł pozostać całkiem bez nadzoru. Wobec tego zatrudniliśmy dozorcę. Niestety, nie potrafił sobie poradzić z wandalami. Kilka razy w sukurs przychodzili mu funkcjonariusze MO, raz został dotkliwie pobity przez chuliganów. Od tego czasu nawet nie próbuje interweniować, gdy widzi grupkę młodych, zbyt rozochoconych ludzi.

BUDYNEK nie może być nadal dewastowany ani stanowić melinę mętów z marginesu społecznego! DRKP przeprowadziła rozmowy ze Spółdzielnią „Polus" w sprawie... adaptacji pomieszczeń na warsztat rzemieślniczy. W tej części miasta istnieje bowiem duże zapotrzebowanie na tego typu zakłady. W ciągu najbliższego miesiąca DRKP podejmie remont oraz dokona adaptacji lokalu do nowych potrzeb. Czy jednak odnowiony obiekt doczeka w stanie nienaruszonym do chwili przejęcia go przez rzemieślnika?

— No cóż, tym razem postawimy na cały okres renowacji strażnika Służby Ochrony Kolei. Przez 24 godziny na dobę będzie strzegł dworca. Inaczej musielibyśmy wykonywać remont wciąż od nowa.

Oczywiście przy nadal rzemieślniczy będzie tu tylko tymczasowo. W chwili, kiedy wzrośnie liczba podróżnych chcących korzystać ze stacji w Zdrojach DRKP ponownie przejmie obiekt i poczekalnie, sanitariaty oraz kasa zostaną udostępnione pasażerom.

Problem jest jednak szerszy. Z podobnymi przejawami wandalizmu można się spotkać na wielu przystankach kolejowych (np. Pogodno, Żelechowo, Drzetowo, Golęcino). Zainstalowane jednego dnia lampy, na drugi są już rozbite. Wszystkie te stacyjki z malenkimi poczekalniami mają służyć podróżnym, niestety, ponieważ nie ma tam licznej służby dworcowej stają się przystanią i miejscem spotkań okolicznej chuliganerii. „Nie ma tylu sokistów, aby postawić ich przy każdym obiekcie kolejowym" — mówi dyrektor Jastrzębski. Czy rzeczywiście jest to jedyna metoda ochrony naszego wspólnego przecież mienia przed wandalami? (su)

Foto: Z. Jodkowski

Dziś na Bezrzeczu

Koncert młodych muzyków

DZIŚ o godz. 17.30 w sali biblioteki na Bezrzeczu odbędzie się koncert w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. H. Szeligowskiego pod kierunkiem prof. Tadeusza Filozofa.

Uczniowski popis zorganizowany został dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, stąd też i jego program obejmujący utwory dedykowane kobietom i szczególnie przez niewiasty lubiane (l)